

Barbarzyńska napaść na Libię

Ciąg dalszy ze str. 1

raz kierowanych laserem. Użyte bomby odłamkowe świadczyły o zamiarze spowodowania dużej liczby ofiar wśród ludzi.

Opisy napływające z atakowanych miast są straszające: oto nagle spadły z nieba bomby na wschodnie i południowe części Trypolisu. Godziły miały w istocie zaś w dzielnicę mieszkaniową, w tym także zajęte przez placówki dyplomatyczne. Pożary ogarnęły kliniki, szkoły i domy. Jeden z nowoczesnych gmachów stojących w pobliżu siedziby policji libijskiej zawałił się wraz z ludźmi jak domek z kart w podmuchu olbrzymich eksplozji. Podobne sceny rozgrywały się w wszystkich atakowanych punktach — i stało się oczywiste, iż, dumnie brnie komunikaty o „celnie trafionych obiektach wojskowych” stały się zwykłym kłamstwem.

Sekretarz Obrony USA Caspar Weinberger oraz przedstawiciele Pentagonu poinformowali, iż samoloty amerykańskie dokonały ataków na „pięć celów położonych na terytorium Libii”.

Libijska Dżamahirija zażądała zwolnienia w trybie pilnym nadzwyczajnego posiedzenia Ligi Arabskiej i także Rady Bezpieczeństwa ONZ (która zebrała się ostatni raz w 1981 r. po izraelskim ataku na Liban) w celu przedyskutowania odpowiednich kroków po amerykańskim ataku na terytorium libijskie. Libia wezwała państwa członków do zerwania stosunków dyplomatycznych z Waszyngtonem, i do wstrzymania dostaw ropy naftowej do USA w związku z atakami lotnictwa amerykańskiego na terytorium libijskie.

Jak podaje libijska agencja informacyjna — JANA, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Libii wezwało państwa arabskie poprzez ich ambasadorów w Trypolisie — do podjęcia podobnych kroków w stosunku do państw europejskich, takich jak Wielka Brytania, co do których istnieją dowody, że pośrednio brały udział w agresji.

Libijska agencja informacyjna — IRNA podaje, że w obliczu napaści lotnictwa USA na Libię, Iran przelał się do wezwania do wprowadzenia całkowitego zakazu sprzedaży ropy Stanom Zjednoczonym.

Rząd Cypru uprzedził Wielką Brytanię, że znajdujące się na terytorium tego kraju brytyjskie bazy wojskowe nie mogą być wykorzystywane przeciwko innym państwom. Jest to odpowiedź na wcześniejsze doniesienia, że brytyjskie bazy na Cyprze mogą być wykorzystywane przez amerykańskie samoloty do przeprowadzania ataków na Libię.

Sekretarz Stanu George Shultz, który spotkał się z dziennikarzami wraz z Weinbergerem, bezpośrednio po wystąpieniu Reagana, zaprzeczył o stanie się w wypadku akcji odwetowych ze strony Libii, oświadczył, iż „co dzisiejsze” nocy jasne jest, że Stany Zjednoczone w razie potrzeby gotowe są przedsięwziąć akcję odwetową”.

Sekretarz Stanu oświadczył, że start amerykańskich samolotów z baz na terenie Wiel-

kiej Brytanii nastąpił „za wiedzą rządu brytyjskiego”.

Występując wcześniej w ogólnokrajowej sieci telewizyjnej, prezydent Reagan próbował usprawiedliwić bezpośrednią akcję zbrojną podjętą przeciwko Libii, posługując się stereotypowymi argumentami o potrzebie walki z terroryzmem i „samobrony”. Prezydent USA posunął się do tego, że usprawiedliwił agresję na Libię powołując się na Kartę Narodów Zjednoczonych. Ronald Reagan zagroził, iż Stany Zjednoczone gotowe są zadać dalsze ciosy „w razie zaistnienia takiej konieczności”. Z oświadczeniem na temat rzekomej „samobrony” wystąpił również sekretarz stanu George Shultz.

Zaniepokojenie z powodu decyzji prezydenta dokonania napaści na Libię, podjęte bez porozumienia się z Kongresem, wyraził przywódca demokracji w Senacie Robert Byrd. Przywódca kongresu został wezwany do Białego Domu, zezwani na konsultacje, po tym, gdy wydano już rozkaz, przeprowadzenia ataków — oświadczył senator Byrd w wywiadzie dla sieci telewizyjnej CNN.

Zbrojna agresja USA na Libię wywołała natychmiastowe protesty na całym świecie. Wiele państw arabskich w pierwszych reakcjach oprócz oburzenia wyraziło również solidarność i gotowość pomocy Libii. Takie stanowisko zaprezentowała Syria oświadczaając, że udostępni narodowi libijskiemu wszystkie środki, jakimi dysponuje. Wezwała jednocześnie państwa arabskie i ich rządy do przeciwdziałania agresywnej akcji USA i podjęcia kroków w celu odparcia agresji.

W notach protestacyjnych, kierowanych do Waszyngtonu przez rządy państw całego świata, powtarzały się słowa: „zakazanie, oburzenie i potępienie wobec bezprecedensowego kroku Stanów Zjednoczonych, uczynionego wobec Libii, słowa protestu wobec zbrodni przeciw nie tylko narodowi libijskiemu, lecz także — przeciw idącemu w kierunku rozwiązania międzynarodowych sporów, przeciw „terroryzmowi państwowemu”.

Wśród określeń, znajdujących się w notach protestacyjnych, często powtarzały się stwierdzenia, że agresja amerykańska jest „nieuzasadnionym aktem agresji wobec wolnego i suwerennego narodu”, „brutalnym naruszeniem norm prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych”, „bandyckim i prowokacyjnym aktem, nie mającym żadnego usprawiedliwienia i nie służącemu na wybaczenie”. Przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowców — Deb Kumar Ganduli nazwał amerykańską napaść na Libię „jeszcze jednym aktem terroryzmu państwowego — polityki, która bezzwłocznie realizuje rząd prezydenta Reagana”.

W podobnym tonie uderzających było wiele depesz protestacyjnych, które wysyłało do Waszyngtonu. Przeciwno ban-

dyckiej napaści USA na Libię zaprezentowały m.in. w podobny sposób rządy i stronnictwa polityczne: Związek Radziecki, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Syrii, Holandii, Szwecji, Indii (wraz z przybyłymi do tego kraju delegacjami na rozpoczynające się dziś w Delhi posiedzenie Biura Koordynacyjnego Ruchu Krajów Niezależnych). Japonii, Chińskiej Republiki Ludowej, Austrii, Kanady, Meksyku, Belgii, Panamy, Nikaragui, Republiki Federalnej Niemiec, Hiszpanii, Włoch, Francji i wielu innych krajów świata.

Przedstawiciele rządów wielu państw apelowali do USA o rozważenie możliwości rozwiązania konfliktu drogami pokojowymi, do zaprzestania działań wojennych, przemyśleń śmierć, zniszczenia, godzących w międzynarodowe stosunki.

Agresja Stanów Zjednoczonych na Libię wywołuje zaniepokojenie, oburzenie i zdecydowany protest społeczeństwa polskiego. Terrorizm polityczny USA budzi obawę o losy Europy i pokój światowy. Niepokój zagościł też w sercach Polaków. Natychmiastowe zaprzestanie akcji agresji przeciwko Libii domaga się Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

W zakładach przemysłowych i szkołach odbywają się zebrania protestacyjne, na których pracownicy i uczniowie potępiają agresję amerykańską na Libię.

Atak amerykański ostro potępia Organizacja Jedności Afrykańskiej. Potępiając ten kolejny akt amerykańskiej agresji przeciwko Libii, OJA wyraża pełną solidarność z narodem libijskim oraz wyraża wszystkie milujące pokój narody do wywarcia presji na Waszyngton, by natychmiast przerwał agresję przeciw Libii.

Rzecz prezes od Libii — pod takim hasłem odbyła się przed Białym Domem w Waszyngtonie demonstracja protestacyjna przeciwko napaści amerykańskiej na Libię. W demonstracji uczestniczyli działacze organizacji antywojennych, przedstawiciele organizacji kobiecych, młodzieżowi i religijni.

Minister Spraw Zagranicznych Francji, Jean-Bernard Raimond w oświadczeniu złożonym po 90-minutowym spotkaniu z prezydentem Francois Mitterrandem przy-

pomnił, że Francja nie wyraża zgody na wykorzystanie przez samoloty amerykańskie przestrzeni powietrznej tego kraju do ataków na Libię.

Premier Hiszpanii Felipe Gonzalez wypowiedział się przeciw wykorzystaniu konfliktu w stosunkach USA — Libia przy pomocy agresji. Jakiej Amerykanie dokonali na Libię. Wyraził też zaniepokojenie z powodu tego, że konflikt zbrojny zagraża bezpieczeństwu Hiszpanii. Gonzalez stwierdził, że rząd Hiszpanii nie udzielił zgody na korzystanie z lotnisk w bazach USA na terenie Hiszpanii przez samoloty uczestniczące w agresji.

W oświadczeniu nadanym przez irańską agencję IRNA, premier Hosejn Musawi-Osameni stwierdził, że wstąpił do swym nałotem na Libię, Stany Zjednoczone spowodowały stworzenie zagrożenia dla bezpieczeństwa obywateli i instytucji amerykańskich w całym świecie islamskim. Oświadczenie stwierdza, że „obecnie prawdziwym terroryzmem jest Reagan”, a „Stany Zjednoczone otrzymają swoją odpowiedź”. Premier Iranu podkreślił, że atak na Libię uderza w interesy państwa, które realizuje celami swego programu „współpracy naukowo-technicznej między obywatelami”. Przytłumione oświadczenie oświadcza, że „Stany Zjednoczone otrzymają swoją odpowiedź”.

Rząd Trypoliś podał, że siły libijskie zniszczyły instalacje telekomunikacyjne na włoskiej wyspie Lampedusa na Morzu Śródziemnym, w odległości 300 km na północ od brzegów Libii.

Władomostwo o ataku libijskim potwierdził minister Obrony Włoch Spadolini przemawiając w senacie w godzinę po informacji radia libijskiego.

Źródła zbliżone do rządu włoskiego podają, że mały okręt libijski o nazwie „Gazal” zniszczył instalacje telekomunikacyjne na wyspie Lampedusa, wykorzystywane obecnie przez armię amerykańską.

Agencja TASS rozpowszechniła oświadczenie rządu radzieckiego w związku z amerykańskim atakiem na Libię. Oświadczenie stwierdza, m.in.: „Rząd radziecki zdecydowanie potępia agresywną, rozbojniczą akcję USA przeciwko Libii, suwerennemu państwu, członkowi ONZ i żąda, by niezwłocznie położono jej kres. W przeciwnym przypadku Związek Radziecki będzie zmuszony wycofać się daleko od wycofania”.

(opr. msp, zj)

Oświadczenie rządu PRL

Na cotygodniowej konferencji prasowej J. Urbana z dziennikarzami zagranicznymi przedstawione zostało stanowisko rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie zbrojnej agresji USA przeciw Libii.

Agresji — powiedział J. Urban — dokonano na bezpośrednie polecenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronald Reagana, gwałcając podstawowe normy prawa międzynarodowego i zasady Kartę Narodów Zjednoczonych. Był to nie spróbowany, lecz brutalny i niesprawiedliwy akt zbrodni, który jest nie tylko przestępstwem państwowym, ale także przestępstwem przeciwko ludzkości, akt użycia siły przez wielkie mocarstwo przeciwko suwerennemu państwu arabskiemu, członkowi ONZ i ruchu państw niezależnych.

Agresja amerykańska przeciwko Libii stanowi wyzwanie dla społeczności międzynarodowej, jak również przykład arogancji oraz lekceważenia opinii światowej przez rząd USA.

Rząd PRL z całą stanowczością potępia agresję amerykańską, która stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa w Europie i pokoju

światowego. Rząd PRL domaga się natychmiastowego jej zaprzestania, poszanowania praw USA suwerennego Libii i praw narodu libijskiego do niezależnego rozwoju. Jednocześnie rząd polski wyraża głębokie zaniepokojenie w związku z zagrożeniem, jakie ataki amerykańskie przeciwko Libii stworzyły dla życia i zdrowia zatrudnionych tam obywateli polskich — dodaje J. Urban. Rząd i społeczeństwo polskie wyrażają pełną solidarność z Libią, wyrażają społeczność międzynarodową do potępienia agresji oraz podjęcia pilnych działań dla powstrzymania dalszych ataków przemocy i łamania zakazów używania siły w stosunkach międzynarodowych.

Po odczytaniu oświadczenia, Jerzy Urban poinformował, że nikt z Polaków znajdujących się na terenie Libii nie uciepiał wskutek agresywnych działań USA.

Do innych tematów, poruszanych na konferencji prasowej, powróćmy w najbliższych numerach „GW”

Wspólny komunikat polsko-czechosłowacki

(SKRÓT)

Na zaproszenie przewodniczącego rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej LUBOMIRA SZTRUGAŁA w dniach 14 i 15 kwietnia 1986 roku przebywał w Warszawie, przyjaźnielską wizytę w CSRS prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ZBIGNIEW MESSNER.

Zbigniew Messner został przyjęty przez sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Gustava Husaka.

W serdecznej i przyjaźnielskiej rozmowie wysoko oceniono osiągnięty poziom rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich. Dokonano także wymiany poglądów na temat aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Podczas rozmów Zbigniew Messner i Lubomir Štrougal poinformowali się wzajemnie o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego w obu krajach, przygotowaniach do realizacji XVII Zjazdu KPČZ; dokonali przeglądu stosunków polsko-czechosłowackich i zadań związanych z ich rozwojem; omówili wzajemne problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Premierzy Z. Messner i L. Štrougal szacowali wagę powołanego do życia problemu dalszego rozwoju stosunków gospodarczych i współpracy naukowo-technicznej między obywatelami. Przytłumione oświadczenie oświadcza, że „Stany Zjednoczone otrzymają swoją odpowiedź”.

Premierzy podkreślili ogromne znaczenie, jakie dla całokształtu stosunków między państwami socjalistycznymi ma realizacja wieloletniego programu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obywatelami. Przytłumione oświadczenie oświadcza, że „Stany Zjednoczone otrzymają swoją odpowiedź”.

Omawiając aktualną sytuację międzynarodową, obaj szefowie

rządów stwierdzili, że nadal pozostaje ona złożona i niebezpieczna.

Obaj premierzy wyrazili jednoznaczne poparcie dla pokojowych inicjatyw Związku Radzieckiego.

Szefowie rządów Polski i Czechosłowacji stwierdzili, że Układ Warszawski spełnia decydującą rolę w obronie osiągniętego socjalizmu i w wysiłkach na rzecz zachowania pokoju w Europie i na całym świecie.

Oba państwa przywiązują wielką wagę do osiągnięcia rzeczywistego postępu w rozmowach między ZSR i USA w Genewie. Popierają konstruktywne działania ZSR na tych rokowaniach. Potępiają trwające rozmieszczenie amerykańskich rakiet jądrowych pierwszego uderzenia w niektórych krajach Europy Zachodniej.

Obaj premierzy omówili problemy umiędzynarodowienia, bezpieczeństwa i pogłębiania współpracy w ramach procesu ogólnoeuropejskiego. Opowiedzieli się za jego kontynuacją i rozwojem, zintensyfikowaniem prac Konferencji Sztokholmskiej.

Wymiana poglądów potwierdziła całkowitą zgodność w ocenie stosunków RWPG z organizacjami gospodarczymi i naukowymi państw kapitalistycznych.

Rozmowy, które przebiegały w serdecznej, przyjaźnielskiej atmosferze, cechowały się jednolitością poglądów i pełnym wzajemnym zrozumieniem. Obie strony wyraziły przekonanie, że przebieg i wyniki spotkania przyczynią się do dalszego pogłębienia i umocnienia przyjaźni i współpracy między Polską i Czechosłowacją.

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Zbigniew Messner zaprosił przewodniczącego rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Lubomira Štrougała do zwołania oficjalnej przyjaźnielskiej wizyty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Konferencja w Sztokholmie rozpoczęła obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

niecia kompromisów w węższych problemach, żeby można było zdążyć z opracowaniem dokumentu końcowego przed 19 września, kiedy to Konferencja odczyta obrady w oczekiwaniu na rezultaty spotkania KBWE w Wiedniu, które rozpocznie się w listopadzie br.

Minister Spraw Zagranicznych M. Orzechowski przybył do Sztokholmu w celu podkreślenia przywiązania Polski do procesu KBWE i aktywnego jej zaangażowania w prace obecnej Konferencji, w której zwołanie włożyliśmy wiele wysiłku. Treści te zawarł min. M. Orzechowski w wygłoszonym przemówieniu. (Omówienie podajemy na str. 2).

Przemówienie wygłosił także minister Spraw Zagranicz-

nych Holandii. Jako przewodniczący Komitetu Ministrów Wspólnoty Europejskiej przedstawił on m.in. pogląd państw EWG na Konferencję i warunki osiągnięcia przez nią pożądanego postępu.

Odcinając od treści przemówienia, holenderski minister w imieniu własnego kraju wyraził głębokie ubolewanie z powodu amerykańskiej agresji na Libię i przestrzegł przed eskalacją tego konfliktu.

Agresja na Libię została powszechnie uznana przez kolejnych mówców za element utrudniający przebieg konferencji, ponieważ stanowi ona pogwałcenie ducha KBWE, a zwłaszcza naczelnej zasady niestosowania siły w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych.

Wystąpienie M. Orzechowskiego (Omówienie)

Nawiązując do ocen niedawnego posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego, szef polskiej dyplomacji podkreślił, iż w okresie gdy sytuacja europejska i międzynarodowa cechuje napięcie, tym większa jest potrzeba skutecznych działań, w tym na Konferencji Sztokholmskiej, które poprawiłyby stosunki Wschód-Zachód, a zwłaszcza pomogłyby zahamować wyścig zbrojeń.

Przedstawiając w obecnej fazie swoje propozycje, państwa socjalistyczne usilnie poszukują możliwości zbliżenia stanowisk. Niestety, pozostałe państwa nie okazały dotąd wystarczającej gotowości do kompromisu. Staraliśmy się dać ze swej strony przykład takiego podejścia, zgłaszając z

uwzględnieniem dotychczasowych dyskusji 10-punktowe propozycje dotyczące obserwatorów działalności wojskowej. Realizacja dotychczasowych środków budowy zaufania i opracowanie nowych musi być oparte na fundamencie, jaki stanowi rozwiniecie zasady niestosowania siły. Możliwe jest, dokonane generalnie „skoku naprzód” w dziedzinie budowy zaufania i bezpieczeństwa.

Min. Orzechowski zaznaczył, że zbliżające się wieści o spotkaniu KBWE powinno rozpatrywać uzupełnienie i skonkretyzowanie mandatu Konferencji Sztokholmskiej, m.in. w kierunku zagadnień rozbrojenia wojennego. Zanim przedzie się jednak do dalszych etapów, należy zapewnić sukcesy obecnemu. Sukces ten jest potrzebny w równej mierze całej Europie. (PAP)

SPORT W Bielsku Podlaskim Polska-Rumunia 1:2

Pierwszy oficjalny mecz międzynarodowy piłkarski do lat 18 Polacy i Rumuni rozegrali wczoraj na stadionie OSiR w Bielsku Podlaskim. Zawodnicy polscy zwyciężyli 1:2. Bramki zdobyli: Polacy — Kamiński (3 min.); Rumuni — Stanił (7 min.) i Raduian (74 min.). Sędzią był Jerzy Góś. Wiadomości o 18. 15.

POLSKA — Gawlik, Gajewski, Cymbala, Tandecki, Dolega, Gajda, Pyc, Jedliński, (Marzec), Rutkowski (Kosela), Szwedzka, Kamiński.

W I połowie Polacy narzucili tywałom dość ostre tempo. Co

chwile na bramkę Rumunów sułeneli ataki białoczerwonych. Ich efektem była niestety tylko jedna bramka, zdobyta już w 3 min. przez Waldemara Kamińskiego. Prawdopodobnie nasz najmłodszy naczelnik nie byłby rozpoznał meczu, wyraźnie ustępował Rumunom. Goście, lepiej grasując technicznie, uzyskali wyraźną przewagę. Jej dowodem były dwie zwycięskie bramki zdobyte w ostatniej 5 min.

Jutro, 17 bm., o godz. 15.30 na stadionie OSiR w Wasilkowie zostanie rozegrane spotkanie rewanżowe.

(dkt)

20 kwietnia w Białymstoku Młodzieżowy Bieg Pokoju i Przyjaźni

20 kwietnia odbędzie się na ul. Białostockiej (ul. Próchnicka, Lipowa, Ostrowskiego, Kalinowskiego) Młodzieżowy Bieg Pokoju i Przyjaźni. Impreza ma przed wszystkim charakter patriotyczny, ale nie jest też pobawiona sportowej rywalizacji.

Organizatorem biegu jest Zarząd Województwa Białostockiego przy współudziale WKFSiR i Związku Młodzieży WZM. Bieg rozpocznie się o godz. 10.00. Bieg przebiegać będzie w kierunku Białegostoku. Bieg przebiegać będzie w kierunku Białegostoku. Bieg przebiegać będzie w kierunku Białegostoku.

1967-1968 r. — 3000 m; 1968 r. — 3000 m; 1969 r. — 3000 m; 1970 r. — 3000 m; 1971 r. — 3000 m; 1972 r. — 3000 m; 1973 r. — 3000 m; 1974 r. — 3000 m; 1975 r. — 3000 m; 1976 r. — 3000 m; 1977 r. — 3000 m; 1978 r. — 3000 m; 1979 r. — 3000 m; 1980 r. — 3000 m; 1981 r. — 3000 m; 1982 r. — 3000 m; 1983 r. — 3000 m; 1984 r. — 3000 m; 1985 r. — 3000 m; 1986 r. — 3000 m; 1987 r. — 3000 m; 1988 r. — 3000 m; 1989 r. — 3000 m; 1990 r. — 3000 m; 1991 r. — 3000 m; 1992 r. — 3000 m; 1993 r. — 3000 m; 1994 r. — 3000 m; 1995 r. — 3000 m; 1996 r. — 3000 m; 1997 r. — 3000 m; 1998 r. — 3000 m; 1999 r. — 3000 m; 2000 r. — 3000 m; 2001 r. — 3000 m; 2002 r. — 3000 m; 2003 r. — 3000 m; 2004 r. — 3000 m; 2005 r. — 3000 m; 2006 r. — 3000 m; 2007 r. — 3000 m; 2008 r. — 3000 m; 2009 r. — 3000 m; 2010 r. — 3000 m; 2011 r. — 3000 m; 2012 r. — 3000 m; 2013 r. — 3000 m; 2014 r. — 3000 m; 2015 r. — 3000 m; 2016 r. — 3000 m; 2017 r. — 3000 m; 2018 r. — 3000 m; 2019 r. — 3000 m; 2020 r. — 3000 m; 2021 r. — 3000 m; 2022 r. — 3000 m; 2023 r. — 3000 m; 2024 r. — 3000 m; 2025 r. — 3000 m; 2026 r. — 3000 m; 2027 r. — 3000 m; 2028 r. — 3000 m; 2029 r. — 3000 m; 2030 r. — 3000 m; 2031 r. — 3000 m; 2032 r. — 3000 m; 2033 r. — 3000 m; 2034 r. — 3000 m; 2035 r. — 3000 m; 2036 r. — 3000 m; 2037 r. — 3000 m; 2038 r. — 3000 m; 2039 r. — 3000 m; 2040 r. — 3000 m; 2041 r. — 3000 m; 2042 r. — 3000 m; 2043 r. — 3000 m; 2044 r. — 3000 m; 2045 r. — 3000 m; 2046 r. — 3000 m; 2047 r. — 3000 m; 2048 r. — 3000 m; 2049 r. — 3000 m; 2050 r. — 3000 m; 2051 r. — 3000 m; 2052 r. — 3000 m; 2053 r. — 3000 m; 2054 r. — 3000 m; 2055 r. — 3000 m; 2056 r. — 3000 m; 2057 r. — 3000 m; 2058 r. — 3000 m; 2059 r. — 3000 m; 2060 r. — 3000 m; 2061 r. — 3000 m; 2062 r. — 3000 m; 2063 r. — 3000 m; 2064 r. — 3000 m; 2065 r. — 3000 m; 2066 r. — 3000 m; 2067 r. — 3000 m; 2068 r. — 3000 m; 2069 r. — 3000 m; 2070 r. — 3000 m; 2071 r. — 3000 m; 2072 r. — 3000 m; 2073 r. — 3000 m; 2074 r. — 3000 m; 2075 r. — 3000 m; 2076 r. — 3000 m; 2077 r. — 3000 m; 2078 r. — 3000 m; 2079 r. — 3000 m; 2080 r. — 3000 m; 2081 r. — 3000 m; 2082 r. — 3000 m; 2083 r. — 3000 m; 2084 r. — 3000 m; 2085 r. — 3000 m; 2086 r. — 3000 m; 2087 r. — 3000 m; 2088 r. — 3000 m; 2089 r. — 3000 m; 2090 r. — 3000 m; 2091 r. — 3000 m; 2092 r. — 3000 m; 2093 r. — 3000 m; 2094 r. — 3000 m; 2095 r. — 3000 m; 2096 r. — 3000 m; 2097 r. — 3000 m; 2098 r. — 3000 m; 2099 r. — 3000 m; 2100 r. — 3000 m; 2101 r. — 3000 m; 2102 r. — 3000 m; 2103 r. — 3000 m; 2104 r. — 3000 m; 2105 r. — 3000 m; 2106 r. — 3000 m; 2107 r. — 3000 m; 2108 r. — 3000 m; 2109 r. — 3000 m; 2110 r. — 3000 m; 2111 r. — 3000 m; 2112 r. — 3000 m; 2113 r. — 3000 m; 2114 r. — 3000 m; 2115 r. — 3000 m; 2116 r. — 3000 m; 2117 r. — 3000 m; 2118 r. — 3000 m; 2119 r. — 3000 m; 2120 r. — 3000 m; 2121 r. — 3000 m; 2122 r. — 3000 m; 2123 r. — 3000 m; 2124 r. — 3000 m; 2125 r. — 3000 m; 2126 r. — 3000 m; 2127 r. — 3000 m; 2128 r. — 3000 m; 2129 r. — 3000 m; 2130 r. — 3000 m; 2131 r. — 3000 m; 2132 r. — 3000 m; 2133 r. — 3000 m; 2134 r. — 3000 m; 2135 r. — 3000 m; 2136 r. — 3000 m; 2137 r. — 3000 m; 2138 r. — 3000 m; 2139 r. — 3000 m; 2140 r. — 3000 m; 2141 r. — 3000 m; 2142 r. — 3000 m; 2143 r. — 3000 m; 2144 r. — 3000 m; 2145 r. — 3000 m; 2146 r. — 3000 m; 2147 r. — 3000 m; 2148 r. — 3000 m; 2149 r. — 3000 m; 2150 r. — 3000 m; 2151 r. — 3000 m; 2152 r. — 3000 m; 2153 r. — 3000 m; 2154 r. — 3000 m; 2155 r. — 3000 m; 2156 r. — 3000 m; 2157 r. — 3000 m; 2158 r. — 3000 m; 2159 r. — 3000 m; 2160 r. — 3000 m; 2161 r. — 3000 m; 2162 r. — 3000 m; 2163 r. — 3000 m; 2164 r. — 3000 m; 2165 r. — 3000 m; 2166 r. — 3000 m; 2167 r. — 3000 m; 2168 r. — 3000 m; 2169 r. — 3000 m; 2170 r. — 3000 m; 2171 r. — 3000 m; 2172 r. — 3000 m; 2173 r. — 3000 m; 2174 r. — 3000 m; 2175 r. — 3000 m; 2176 r. — 3000 m; 2177 r. — 3000 m; 2178 r. — 3000 m; 2179 r. — 3000 m; 2180 r. — 3000 m; 2181 r. — 3000 m; 2182 r. — 3000 m; 2183 r. — 3000 m; 2184 r. — 3000 m; 2185 r. — 3000 m; 2186 r. — 3000 m; 2187 r. — 3000 m; 2188 r. — 3000 m; 2189 r. — 3000 m; 2190 r. — 3000 m; 2191 r. — 3000 m; 2192 r. — 3000 m; 2193 r. — 3000 m; 2194 r. — 3000 m; 2195 r. — 3000 m; 2196 r. — 3000 m; 2197 r. — 3000 m; 2198 r. — 3000 m; 2199 r. — 3000 m; 2200 r. — 3000 m; 2201 r. — 3000 m; 2202 r. — 3000 m; 2203 r. — 3000 m; 2204 r. — 3000 m; 2205 r. — 3000 m; 2206 r. — 3000 m; 2207 r. — 3000 m; 2208 r. — 3000 m; 2209 r. — 3000 m; 2210 r. — 3000 m; 2211 r. — 3000 m; 2212 r. — 3000 m; 2213 r. — 3000 m; 2214 r. — 3000 m; 2215 r. — 3000 m; 2216 r. — 3000 m; 2217 r. — 3000 m; 2218 r. — 3000 m; 2219 r. — 3000 m; 2220 r. — 3000 m; 2221 r. — 3000 m; 2222 r. — 3000 m; 2223 r. — 3000 m; 2224 r. — 3000 m; 2225 r. — 3000 m; 2226 r. — 3000 m; 2227 r. — 3000 m; 2228 r. — 3000 m; 2229 r. — 3000 m; 2230 r. — 3000 m; 2231 r. — 3000 m; 2232 r. — 3000 m; 2233 r. — 3000 m; 2234 r. — 3000 m; 2235 r. — 3000 m; 2236 r. — 3000 m; 2237 r. — 3000 m; 2238 r. — 3000 m; 2239 r. — 3000 m; 2240 r. — 3000 m; 2241 r. — 3000 m; 2242 r. — 3000 m; 2243 r.

Ciąg dalszy ze str. 1

niedobór materiałów budowlanych sięgający, w zależności od ich rodzaju i rejonu występowania od 30 do 80 proc.

W pierwszym rzędzie — twierdzi A. Lendzion i pracownicy biostockiego Zakładu niezbędny jest

SPRZĘT

do produkcji materiałów budowlanych, głównie tych drobnych — pustaków, elementów stropowych czy też płyt chodnikowych. Tego nie zrobi domorosły mechanik (chociaż zadzwonił do mnie pan ze

POPIÓŁ, KORA, TROCINY...

...zrebki, wióry i piasek są świetnymi komponentami. Są już gotowe technologie produkcji, opracowane przez pracowników ZBR w Białymstoku.

Molch rozmówców najbardziej razi niewykorzystanie popiołów lotnych. Marnotrawi się je w Polsce w około 90 proc. W dodatku nasze zagospodarowanie odpadów z elektrociepłowni polega głównie na wysypywaniu nimi a nie na wykorzystaniu w innych celach. W naszym regionie można ich policzyć na

ro- (i inne) popiołobetonu celem... upowszechnienia technologii.

Zupełnie inaczej potraktowano temat w województwie opolskim. Tam tak „rozkrecono” produkcję materiałów z lokalnych surowców, że zabrakło miejscowych popiołów lotnych. Nawet glinę (z dobrym efektem) miesza się z popiołem. Może więc nasi urzędnicy powinni zorganizować wycieczkę w Opole?

BRAKUJE ODWAŻNYCH

czyli tych, którzy chcieliby zabrać się za produkcję czegoś nowego. W naszym regionie można ich policzyć na

staki do układania z nich ścian na sucho, bez zaprawy, tylko o tradycyjnym sposobie ich łączenia. Wymaga to tylko zastosowania innych form.

W tym roku spółdzielcy z Ogrodniczek mają zamiar oferować pierwsze pustaki. Będą to trzy rodzaje bloczków. Niemniej taki zestaw wystarczy do wzniesienia domu. Zrobi się z niego ściany, strop, nadproża. Dodajmy, że pustaki te są dwa i pół raza lżejsze od pełnej cegły.

Na razie ruszy produkcja poligonowa. Do normalnego funkcjonowania zakładu potrzebna jest hala i oczywiście jej pełne uposażenie. To

Z wczorajszych LISTÓW

Komputerowe

„usprawnienia”

We wrześniu 1985 roku zdarzyło mi się z opóźnieniem uiszczyć opłatę za energię elektryczną i gaz. Za karę pocztą pobrała ode mnie odpowiednią dopłatę. Po 10 dniach w mieszkaniu zjawił się monter z Zakładu Energetycznego i ponownie zażądał 370 zł (opłata+kara). Zna nie mogła okazać się życzliwa, gdyż ta znajdowała się u mnie. Na nie zdążyłem się zapłacić o zapłaconym rachunku. Musiała zapłacić żądaną sumę. Na pożegnanie pracownik oświadczył, że po okazaniu dowodu wpłaty, pobraną należność zostanie zwrócona.

Po paru dniach zgłosiłem się do Zakładu Energetycznego z dowodami podwójnej opłaty. Pierwszego dnia jedyna z urzędniczek powiedziała mi, że dzisiaj nie otrzymam pieniędzy, bo kasę jest nieczynna. Drugiego dnia ta sama pani odesłała mnie do kierownika, którego nie było. Trzeciego dnia kierownik poinformował mnie, że wpłaty rozlicza komputer dopiero po miesiącu. Ja natomiast natychmiast myślałem, że komputer przyspieszył obieg informacji. Cóż, nowoczesność nie zawsze idzie w parze z usprawnieniem pracy.

HENRYK WASILEWSKI BIAŁYSTOK

W małej gminie wielkie sprawy

Nowe Piekuty — mimo nazwy — raczej nie blizszą ani nowością, ani nowoczesnością. Nie imponują też pięknością, choć nazwa pochodził przecież od staropolskiego słowa „piekny”. Na umieszczenie tu siedziby gminy najbardziej wpłynęła geografia. Między wielkimi gminami szepietowską (łomżyńską), i braską (białostocką) przycupnęła niewielka piekutowska. A jednak mimo miniaturowości (raptem 5 tys. mieszkańców) i oddalenia od szlaków komunikacyjnych mieszkańcy tej okolicy radzą sobie całkiem nieźle.

NAJMNIEJSZA w województwie gmina najlepiej wykorzystuje swą ziemię. Rejestrowana przez Bank Spółdzielczy sprzedaż zboża i mięsa wykazuje, iż z każdego hektara piekutowskiej roli „wyciskają” ponad 70 tysięcy złotych. Uprawa ziemi nie jest zajęciem wstydliwym, skoro znajdują na nie czas także ci, którzy w gminie osiedlili się, jak naczelniczka Urzędu Gminnego — Agata Dolegowska — czy sekretarz Komitetu Gminnego Partii — Zdzisław Puławski, być może spowodowany z produktami synnego generała Kazimierza Puławskiego wywodzącego się przecież z pobliskiej wsi Puławy.

Zresztą większość 35 wsi w terenie gminy zamieszkuje potomkowie szlachty zaszcianowani, ludzie niechętnie opuszczający rodzinne strony. Nawet po ukończeniu studiów wyższych w Warszawie nie uścisną zabiegając tam o karierę, lecz wracając w rodzinne strony. Podtrzymują więc z ziemią ojców, służąc wspólnotom zdobytymi kwalifikacjami. Jako urzędnicy, naukowcy, lekarze, fachowcy specjalności rolniczych.

W Piekutach nie ma politycznej działalności, nie ma „młodych” i „oni”. Po prostu władza wywodzi się z tutejszych. Jest to zresztą kadra o rzeczywistej wysokości kwalifikacji. Nie można powiedzieć, że gmina mimo niekorzystnego położenia terytorialnego cierpi na jakiegokolwiek kompleksy.

Nie tylko węgiel

Widać to również w działalności organizacji partyjnej, która choć nieliczna — 84 członków, w tym 6 kandydatów — zainaugurowała w woj. łomżyńskim kampanię gminnych konferencji przedwyborczych. Wśród 9 kandydatów na radnych 40 lat, a tymczasem w klasach nie ma na cię pisar, bo odgórnie przydzielił nie dociera jakos na dół. Podkreślił się z rękami, gwarantowanymi w przepisach bnda każdego pracownika. Niestety od kilku lat przywilej pozostaje tylko na papierze.

Wozik ludzi, nie powietrze

Jedną z ważniejszych bolączek mieszkańców gminy jest kłopot z dojazdem do Białego

gostoku czy Łap. Dyrekcja PKS, choć okręgowa, nakreśliła jednak trasy autobusów według granic województw. Tymczasem po zakupy czy do szkoły jedzą się z Piekut raz w tygodniu, a nie łomżyńską stroną. I to mimo konieczności parę przesiadek, choć trzy kilometry od Piekut we wsi Łiza kończą trasę białostockie autobusy.

— Prosimy o przedłużenie

do naszej gminy trasy autobusów białostockich — mówili uczestnicy konferencji przysięgającej, że właśnie z myślą o pokaśach wspólnie budowali brukowane szosy. — Pasażerów na pewno nie zabraknie, kierowcy będą na nas zarabiali.

Pobudzić do czynu

Czynny polityczny przez wieki lat były wycieczką piekut

Ciąg dalszy na str. 4

Prawnik informuje

ODPRAWA EMERYTALNA

Mam przeprowadzone 21 lat. Przeszedłem na rentę inwalidzką. Zaliczona na III grupę inwalidów Zakład pracy odmówił mi wypłacenia odprowy Tuż przed, że takowa przysługuje z tytułu przejścia na rentę tylko w razie zaliczenia do I lub II grupy inwalidów. Nie mogę się z tym pogodzić. Ponieważ mój znajomy w swoim zakładzie pracy otrzymał odprowę, jakkolwiek zaliczony go do III grupy inwalidów.

(Włodzimierz Z. Głazko)

Zróznicowanie warunków uprawniających do odprowy pieniężnej w związku z przejściem na rentę różnicę w wypłacie istnieje. Różnica ta konsekwencją tego, że świadczenie to zostało przewidziane w branych zbiorowych układach pracy (księgi), w protokołach dodatkowych do układów w latach 1980 — 1981. W poszczególnych układach zbiorowych mogły być (i faktycznie były) odmienne uregulowane warunki uprawniające do odprowy (księgi). Władze w jednym z branych zbiorowych układach pracy (księgi), w protokołach dodatkowych do układów w latach 1980 — 1981. W poszczególnych układach zbiorowych mogły być (i faktycznie były) odmienne uregulowane warunki uprawniające do odprowy (księgi). Władze w jednym z branych zbiorowych układach pracy (księgi), w protokołach dodatkowych do układów w latach 1980 — 1981. W poszczególnych układach zbiorowych mogły być (i faktycznie były) odmienne uregulowane warunki uprawniające do odprowy (księgi).

WYPOWIEDZENIE I CHOROBA

Za namową kierownika zakładu złożyłem wypowiedzenie pracy. W okresie wypowiedzenia rozchorowałem się, leczenie potrwa czas dłuższy. Chciałem wycofać wypowiedzenie, ale kierownik nie chce tego. Czy mam prawo? Z czego będę miał przez okres choroby?

(Eugeniusz M. Michałowski)

Cofnięcie wypowiedzenia umowy o pracę wymaga zgody drugiej strony, w tym wypadku pracodawcy. Mimo ustania stosunku pracy prawo do zasiłku chorobowego trwa nadal, jeżeli leczenie lub rehabilitacja rokuja odzyskanie w tym czasie zdolności pracy. Potem w zależności od stanu zdrowia — wchodzi w rachubę przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego lub renty inwalidzkiej.

Bez picia i jedzenia od siedmiu lat

23-letnia Chinka dotknęta nie rozpoznany schorzeniem od siedmiu lat utrzymywana jest przy życiu dzięki transfuzjom i roztworom słonych. Po chodząca z ręką kuleta o nazwisku Xiong Zhaiding jest poza tym całkowicie przytomna, jej reakcje są normalne, ma dziwniejsze niż nie utrzymuje wiele na wadze. Wzrostem specjalistom tego rodzaju choroba jest nauczona znana. (M.D.)

W sukurs inicjatywom

wsł Dorociński, który podejmuje się sam zrobić pustakarkę, potrzebuje tylko dokumentacji. Niezbędna jest ich serjyna, tak jak w wielu innych krajach, produkcja. Dotychczas nie podjął się jej przemysł maszyn budowlanych. Na propozycję A. Lendzion odesłał się tu i ówdzie niektórych zakładów. Odzawiał ten przypomniał nieco sytuację np. szewca otwierającego wypiek bułek. Na początku dobre i to.

Najlepsze pustakarki, i to nie na eksport, oferuje warszawski producent samolotów. W Spółku wzięło się za nie przedsiębiorstwo naprawiające autobusy. W Śledzicach do ich produkcji przystąpiła się uczniowie zasadniczej szkoły zawodowej. Odzwiają się chętni z Lubelskiego, Częstochowskiego, Szczecińskiego.

Mając sprzęt można przystąpić do wytwarzania pustaków. Z czego? Najlepiej — twierdzi nie tylko w białostockim zakładzie — z surowców lokalnych.

— A co z ich radioaktywnością? — zgłasza / swoje wątpliwości.

Ludzie w tym wypadku bardziej kierują się — twierdzi szef laboratorium ZBR — Antoni Grajewski — plotką, niż prawdą. W proponowanym przez nas materiale będzie używany maszyn, 100—200 kg popiołów lotnych. Przy produkcji betonu komórkowego „idzie” 600—700 kg popiołów. Nikt nie podnosi tu alarmu. W dodatku najbardziej sensowne jest właśnie połączenie popiołu z drewnem (to ostatnie tłuści nawet promieniowanie kosmiczne).

W 1984 r. powstał na szczubli rządowym program zobowiązuje wojewódów do wykorzystywania surowców lokalnych i odpadów, zwłaszcza przy produkcji materiałów budowlanych. Jaki jest jego odzwidk w naszym regionie? Praktycznie — żadnym. Ba, nasi urzędnicy nie wiedzą nawet, że do ich szaf trafiła dokumentacja na wio-

palcach jednej ręki. Rzemieślnik w Kosiukach (gmina Chorzeża) wytwarza pustaki wiotropopoliobetonowe, a spółka polonijna ECO we wsi Dąbrówka (gmina Wasilków) zrebropopoliobetonu. Swoją akces do wytwarzania tych elementów zgłosił Prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ogrodniczkach — Janusz Bojarski.

— Grzechem by było — mówi — mieć kilka kilometrów od Ogrodniczek popioły z białostockiej elektrociepłowni oraz wszelkie odpady drewna z tartaku w Supraślu i pozwolić na usypywanie z jednego i drugiego hałd zanieczyszczających środowisko.

Prezes Bojarski otrzymał już pismo ze ślupskich Zakładów Naprawy Autobusów, potwierdzające przyjęcie zlecenia RSP na wykonanie pustakarki autarkia A. Lendzion. Przejście ona jedynie drobne modyfikacje. W Ogrodniczkach nie będą produkowane, tak jak proponuje warszawski architekt, ou-

kosztuje. Za samo doprowadzenie energii elektrycznej spółdzielcy zapłacili 2,5 mln złotych. Jest apel do wszystkich, którym leży na sercu rozwiązywanie problemów budownictwa: nie pozwólmy utopić tego pomysłu! Spółdzielcom niezbędna jest pomoc finansowa. Nie, nie chcą nie sa darmo. Bank da kredyt, ale pod warunkiem, że inwestor będzie miał 70 proc. własnych pieniędzy na budowę hali i jej urządzenie. Takie są przepisy. Skąd mają wziąć tyle milionów ci, którzy nie sprzedali jeszcze żadnego pustaka?

Mimo, iż w dniu wystąpienia montera pieniądze znajdowały się w kasie zakładu, to jednak nikt z pracowników o tym nie wiedział, bo komputer zaopiniował dopiero po miesiącu. Ja natomiast natychmiast myślałem, że komputer przyspieszył obieg informacji. Cóż, nowoczesność nie zawsze idzie w parze z usprawnieniem pracy.

HENRYK WASILEWSKI BIAŁYSTOK

ANNA RADZIUKIEWICZ

Tak śpiewam, jak oddycham

Rozmowa z Żaną Biczewską

Tego dnia białostocki widzowie podzielili się na dwa obozy: jedni stuchali w Filharmonii poczi śpiewanej WANDY WARSKIEJ i ANDRZEJA KURYLEWICZA, drudzy zapelnili widownię Teatru Dramatycznego, gdzie na scenie swój fascynujący teatr tworzyła ŻANA BICZEWSKA, jedna z największych indywidualności artystycznych Związku Radzieckiego.

Bohaterowie jej piosenek prowadzą życie w najwyższym napięciu emocjonalnym, bez oszczędzania się — jeśli kochają, to do obłędu, zdradziła zabijają i sami giną, a desperacko zachłanność szuka silnych przeżyć, tęsknią do prawdziwych uczuć, stać ich na wietność i podłość.

Artystka wchodzi w ich dramaty, jak we własne życie, do końca. Przy akompaniamencie gitary, w mroku opowiada rozpisaną na głosy historie, jakby to było o niej samej, o nas...

— Ma pani w naszym kraju wielu wielbicieli. Nazwiska Żany Biczewskiej pojawia się w życiu w towarzystwie takich osobowości jak Bułat Okunajowa, Włodzimierz Wysocki. Jak przygotowywała się pani do wejścia na estradę?

— Nie myślałam o żadnym przygotowaniu. Robiłam po prostu to, co mnie najbardziej interesowało. Najpierw kształciłam głos w studiu operowym przy Teatrze Wielkim w Moskwie. Sama byłam zaskoczona, że mogę śpiewać coś takiego jak „List Tatiany” z „Oniegiina”, czy arie Gildy i do tego jeszcze tak wysoko — mezzosopranem. Zależało bardzo mi pomocy w rozszerzeniu skali głosu.

Dzisiaj nie boję się piosenek. Daję sobie radę z każdą nutą w partyturze. Potem pobierałam naukę w Państwowej Szkole Sztuki Cyrylowej i E. strakowej, a jeszcze wcześniej ukończyłam szkołę muzyczną w klasie gitary. Przez pierwszy czas sama nawet uczyłam innych.

— Śpiewa pani rosyjskie pieśni ludowe, jak wielu piosenkarzy w Związku Radzieckim, na przykład Ludmilla Zykina, Muslim Magomajew, ale zupełnie inaczej, przy akompaniamencie gitary...

— Przyzwyczailiśmy się do pewnych stereotypów w interpretacji folkloru. Jeśli rosyjska pieśń ludowa, to obowiązkowo przy akompaniamencie białej gitar lub balana. Wszystkie te konony, utrwalone przez wieki prawidła gubia prawdziwą sztukę.

Zdetronizowana legenda

Ostrość widzenia otóż zawsze uważana była za fenomenalną i nie budziła do żadnych wątpliwości. Trwało to jednak do chwili przeprowadzenia eksperymentów przez grupę naukowców z wydziału zoologii i psychologii porównawczej uniwersytetu w Birmingham (W. Brytania).

Jako obiekt badań wybrali oni orly białogłowe — najbardziej bystrookie. Wyniki były nieoczekiwane: mniemano, że oko orla widzi 10 razy lepiej niż ludzkie, okazało się całkiem błędne. W ciągu dnia orły białogłowe jest tylko dwa razy bardziej spostrzegawczy od człowieka, zaś w nocy wzrównie się z nim, gdyż oko ptaka gorzej adaptuje się do ciemności.

(P)

— Piosenka to moja praca i całe moje życie. Na nie innego nie starcza mi czasu. Nigdy zresztą o tym nie myślałam. Robię to, co lubię najbardziej.

— Francuska piosenkarka Edith Piaf powiedziała kiedyś: „Do życia potrzebny jest mi śpiew”. Mogłaby pani pod tym nie podpisać?

— Edith Piaf to fascynująca osobowość. Nie uznawała żadnych ograniczeń i kompromisów w sztuce. Mój stosunek do tego, co robię jest identyczny. Tak śpiewam, jak czuję, jak oddycham... To moja biologia, to cała ja. To tak jak z ptakiem, który nie zastanawia się, czy ma lecieć w dół czy w górę; po prostu macha skrzydłami.

Zawsze, kiedy słyszę: Edith Piaf przychodzi mi na myśl jeszcze jedna postać — Ewa Demarczyk. Tylko taki kraj jak Polska mógł wydać kogoś takiego, jak ona. Ewa Demarczyk niesie ze sobą głębokie korzenie polskiej kultury...

Komuś, kto zajmuje się sztuką, niezbędna jest zupełna swoboda. Piosenka ludowa daje mi możliwość pełnego wypowiedzenia się, w dużym stopniu oparta jest przecież na improwizacji.

— Wyobraź sobie, że spotyka pani Żanę Biczewską, odpowiedź, która ma usłyszeć dwadzieścia lat. Jakich rad by jej pani udzieliła, aby uszła z niepowodzenia, pomyśleć.

— Przestani nieźle szkołę życia, ale nie potrafiłabym nie powiedzieć dwudziestoletniej dziewczynie. Trzeba po prostu swoje przeżyć.

Wiem jedynie, że nagromadzone przez lata doświadczenia bardzo mi pomagają czuć i wchłaniać wszystko, co mnie otacza.

— Czy życie zmieniło pani?

— Już nie „zaprzysiężam się” tak łatwo z przypadkowymi piosenkami, dużej szukam, jestem bardziej wymagająca. Mam też taki wewnętrzny selektor, który doskonale potrafi wybierać z życia, ze sztuki, z literatury to, co najwartościowsze. To przychodzi z wiekiem i doświadczeniem.

— Co chce pani przekazać ludziom, dla których pani śpiewa?

W obecnym życiu jest tyle gośpietku. Ludzie ciągle są zagonieni, podrażnieni i przy tym bardzo samotni. Kiedy wchodzi na scenę i patrzy na tych, którzy przyszedli mnie posłuchać, widzę na ich twarzach zmęczenie, wszystkie nagromadzone, złe emocje. I wtedy bardzo mi zależy na tym, żeby zdjąć z nich ten ciężar, albo przynajmniej oddać. Chciałabym, aby ludzie chcieli przez chwilę przestać być obcoje, żeby pojawili się w nich choć odrobina dobra. Jeśli czasem mi się to udaje, to nie jest to nawet moja zasługa. W piosenkach, które wykonuję, kryje się tyle bogactwa, że wystarczy je tylko umieć dostrzec i przekazać.

Rozmawiała

OLGA PACIEWICZ



Nowości z „Kons domu”

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KONS-DOM” z Węgorze wa wykorzystuje jako surowce elementy niepełnowartościowe z fabryki mebli. Między innymi używano tuł odpady z Suwałskiej Fabryki Mebli.

Kolejny temu zakład mógłby wykonać plany produkcyjne, a przede wszystkim wzbogacić rynek krajowy i zagraniczny w poszukiwane i tanie meble.

W br. podjęto tutaj produkcję młodzieżowych zestawów meblowych z ozdobnymi listwami oraz stołów z regulowaną wysokością i rozkładanymi blatami. Zaletą pierwszego wyrobu jest cena — poniżej 50 tys. zł, natomiast drugiego — przystosowanie do wielu funkcji w typowym M-4.

Największy kłopot Spółdzielni to, kurcząca się ilość odpadów u wielkich producentów mebli, którzy, rozrzucając gospodarkę, musieli porządkować za skórę. W tym roku nikt nie kwapił się z zawieraniem umów na zbyt braków i odpadów. Stąd zmierzwiem „Kons-domu” jest szukanie nowych dostawców surowców i materiałów, jako że i ze zdubieniem płyt naświetlonej są coraz większe problemy. (K)

NA ZDJĘCIU: Lawe rozkładana o regulowanej wysokości — prezentacja mistrz produkcji — Stanisław Michałowski. Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Komu ma to służyć?

UKAZAŁ się informator o imprezach kulturalnych w 1986 roku, wydany przez Departament Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralny Ośrodek Metodologii i Upowszechnienia Kultury. Zawiera on ponad 200 imprez o zasięgu międzynarodowym, ogólnopolskim i regionalnym.

I to jest zrozumiałe. Są to bowiem największe ośrodki życia kulturalnego w naszym kraju. Jedną z zadań Ministerstwa Kultury i Sztuki jest zapewnienie ogólnopolskiego dostępu do kultury. Dlatego też wydany ten informator.

Najwięcej z nich odbędzie się w Białymstoku. Oprócz Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki i Poezji (dlaczego nie ma o nim wzmianki w „Informatorze”), Białystok będzie organizator

rem Międzynarodowego Konkursu Akordionistów (sierpień), II Ogólnopolskiego Przeglądu Spektakli Dyplomowych Wydziałów Laickich (kwiecień), Wystawy Pokonkursowej „Sejpak i krajka” (kwiecień) oraz Regionalnego Festiwalu Kultury Szkół ZMW.

W woj. łomżyńskim odbędzie się dwie imprezy. W lipcu Ciechanowie gościć będzie kolejną Agrolimowa Wicnie. Natomiast w Łomży odbędzie się centralne eliminacje do XII Ogólnopolskiego Festynu Piosenek i Tańca Kraju Rad.

Dziwić musi brak w „Informatorze” jakiegokolwiek imprezy kulturalnej o zasięgu ogólnopolskim i regionalnym w woj. suwalskim. Dlaczego? Przecież sąsiedni Olsztyn może się pochwalić kilkoma ciekawymi imprezami, podobnie jak np. Nowy Sącz, Tarnów, Białystok, Białą, Słupsk, Białą Podlaską, Zieloną Górą, Wrocławem, Koszalin, Rzeszów, Siedlce, Krosno, Jelenia Góra.

„Informator” o imprezach kulturalnych opracowano w o-



PARTIA w „Białej” żyje na co dzień sprawami zakładu — twierdzi sekretarz KZ PZPR — **Andrzej Augustyniak**. — Każdy problem utrudniający wykonywanie zadań produkcyjnych stanowi dla nas ważne zadanie.

Program uzdrowienia gospodarki, obowiązujący od 1984 roku Białostockie Zakłady Podzespołów Telewizyjnych „Unita-Biazeł”, realizowany jest w miarę sił i możliwości. Jak dotąd, pomógł w uzyskaniu ponad 20 proc. dynamiki produkcji (wydajność pracy wzrosła w tym czasie o 22 proc.). Ugruntował też w zakładzie nawyk śledzenia na bieżąco wykonywanych zadań, a kontakty z bankiem okazały się również pomocne. Systematyczne oceny ułatwiają ewentualną korektę.

Doświadczenia te przysłały się w minionym roku. Był to bowiem okres wydatnego przyrostu produkcji, zrealizowano wewnętrzne programy i zwiększono ilość asortymentów. Zadania na ten rok są również większe. Wykorzystując się „rezerwy proste” kaza szukać sposobów na obniżenie kosztów przez m.in. oszczędność, poprawę jakości produkcji i lepsze gospodarowanie zapasami materiałowymi. Stały się one wytycznymi w pracy zakładowej organizacji partyjnej.

Sytuacja ekonomiczna BZPT analizowana jest nie tylko na

posiedzeniach Komitetu Zakładowego. Członkowie partii dyskutują na te tematy w swoich POP i gronie kolegów bezpartyjnych; oceniają poszczególne dziedziny gospodarki przedsiębiorstwa, a u wagi i wnioski wspierają działania Egzekutywu.

Jednym spośród wielu zgło-

ne z kłopotami zaopatrzeniowymi i kooperacyjnymi. Dotychczas np. w chwili zatrzymania wtryskarki zamierała praca przy taśmie, a 40 osobom „leciały” godziny postojowe. Teraz pracownicy, mający w zanadrzu drugą umiejętność, przechodzą po prostu do innych zajęć.

zapasem magazynowym, a nie wyrobem. Z tymi kłopotami borykami się od dawna. Narzeka na nie cała branża elektroniczna.

— W ubiegłym roku przybyło naszej organizacji czterech członków — mówi sekretarz A. Augustyniak. — Mamy teraz 140 osób. Do zakładu przychodzi z reguły ludźle młodzi. Wielu spośród nich zrzeka ZSMP i niektórym udziela rekomendacji do partii. Odczytujemy to jako powrót zaufania. Organizacja nasza sprawdza się przez współuczestnictwo w życiu zakładu i konsekwencje w działaniu. Autorytet umacnia praca.

L. SZEPIEL

Autorytet umacnia praca

szonych przez organizację partyjną wniosków była propozycja dotycząca kształcenia pracowników w dwóch specjalnościach zawodowych. Dzięki temu, w zależności od potrzeb mogą oni przechodzić na inne stanowiska robocze. „Biazeł” nadal boryka się z niedoborem kadr i fluktuacją utrzymującą się na dość wysokim poziomie. Zmniejszają się nieco dolegliwości związa-

— Pracujemy nad poprawą jakości naszych wyrobów — stwierdza sekretarz ekonomiczny KZ, Mieczysław Redziński. — W ubiegłym roku nie uzyskaliśmy zamierzonych efektów w tym zakresie. W naszej produkcji nie istnieje pojęcie II gatunku — wyrób „gra” lub nie. Nie zagra, gdy zabraknie choćby jednego detalu. Zanim kooperant go nie dostarczy, jest



W Fabryce Samochodów Ciepłowych w Starachowicach powstała seria prototypowa samochodów Stary 742. Tego typu samochód z silnikiem czterocylindrowym wysokoprężnym jest bardzo potrzebny w handlu wewnętrznym oraz w rolnictwie ze względu na paliwo — olej napędowy i jego niskie zużycie (14 litrów na 100 km przy ładunku 3,2 tony). Ma ponadto dużą skrzynię ładunkową z uisko położoną podłogą.

CAF. W. FRELEK

W małej gminie wielkie sprawy

Ciąg dalszy ze str. 3

towskiej gminy. Później chęci nieco opadły, ale ostatnio znowu przybywa zapaleńców. Podczas konferencji **Henryk Podgowski** wystąpił z apelem do wszystkich członków partii, aby zachęcali pozostałą część społeczeństwa do wspólnej pracy. Mówił on, iż tylko w ten sposób będzie można przyspieszyć budowę potrzebnych obiektów i remonty wybudowanych. Dobry przykład dają mieszkańcy wsi **Stoków**, którzy wspólnymi siłami rozpoczęli rozbudowę miejscowej szkoły. Podobne skrzynięknie rozbudowy przydobyły się również w Nowych Piekutach, gdzie budynek szkolny ma przedwojenną metrykę.

Spoleczny wysiłek daje efekty. Mieszkańcy wsi **Kostrzy** Noski po zakończeniu budowy remizy przywracają się do kolejnej inwestycji. Chcą zbudować nową szkołę. Dobrą zachętę do czynów społecznych stanowi kapitał wyścigowy, jakim jest fundusz wiejski, znajdujący się od dwóch lat w dyspozycji rad sołeckich. Właśnie te wspólne zlotywały stały się zaczątkiem budowy sklepów w **Hołdyszewie** i **Flotczewie**. Na konferencji zgłoszono wniosek, aby w podobny sposób również mieszkańcy **Piekot** wzbogacić sieć placówek handlowych.

Pomóc potrzebującym!

Poruszone wiele innych problemów, ale najwięcej ożywienia oraz jedynę w ciągu czterogodzinnych obrad oklaski zdobył **Ryszard Saniewski** swoim wołaniem o pomoc dla tych, którzy starstują od zera lub na starość opadli z sił i bez pomocy innych żyć nie potrafią. Ow rolnik, piastujący funkcję prezesa Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, zakwestionował przydzielanie maszyn tylko na podstawie punktacji za produkcję rolną.

— Młodemu trzeba na początek pomóc, bo inaczej nigdy nie wydzigną się z biedy — mówił Saniewski, powołując się na własne doświadczenia. Nigdy nie zapomnę o wdzięczności dla tych, którzy podali mi rękę na początku mego rolniczego startu. A dla większego podkreślenia potrzeby sprawiedliwości powołał się na Wojciecha Jaruzelskiego, który w swych przemówieniach wielokrotnie przypomina, iż partia winna przypominać do ludzi w nieszczęściu.

Zgodził się z tym poglądem uczestniczący w zebraniu sekretarz komunistycznego Komitetu Wojewódzkiego partii — **Jan Zarzecki**. Przyznał, że system punktowy jest tylko pomocą przy rozdziale maszyn, a nie

jakaś mechaniczna wyrocznia, komu przyznać ciągnik, a komu kombajn. Potrzebne jest ludzkie spojrzenie na poszczególne rolników. Przydałaby się także opinia organizacji młodzieżowych. Niestety koła ZMW i ZSMP istnieją tylko w gminnych kartotekach. A właśnie w takich kwestiach, jak sprawiedliwość społeczna, młode pokolenie powinno mieć ważki głos. Tymczasem na konferencji obawami o rosnące zarobki i słaby rozwój oświatowy i służby zdrowia, infrastruktury komunalnej i budownictwa mieszkaniowego, ochrony środowiska naturalnego.

W wyjeżdżając z Piekot pomyślałam, że w tej małej gminie żyją ludzie mający szerokie horyzonty społeczne i odwagę podejmowania spraw uchodzących w wielu środowiskach za niemal wstydliwe, jak choćby krzywdę społeczną, w obronie której z wielką żarliwością wypowiedział się rolnik z Kostrzy Nosków, a za nim inni towarzysze.

HELENA VANEK

Nie wszyscy będą zadowoleni

Wielokrotnie już informowaliśmy na łamach „Gazety” o realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej do Sejmu PRL przez mieszkańców woj. suwalskiego. Z reguły jednak były to informacje wycinkowe, dotyczące konkretnych miejscowości czy też problemów. Obecnie dysponujemy obszernym materiałem, opracowanym przez Wydział Organizacyjny UW, który daje możliwość ogólniejszego spojrzenia na tę sprawę.

Pierwsza refleksja po je-go lekturze — nie wszyscy niestety, wyborcy będą usatysfakcjonowani. W trakcie kampanii zgłoszono ponad 1,3 tys. wniosków, z których większość to postulaty o charakterze inwestycyjnym. Możliwości natomiast są bardzo ograniczone.

W tej sytuacji w pierwszej kolejności realizowane będą te, które pokrywają się z priorytetami zawartymi w planie rozwoju społeczno-gospodarczego województwa. Gdzie jest to tylko możliwe uwzględniono więc postulaty dotyczące inwestycji rolnych, melioracji, budowa wodociągów, remontu i modernizacji, rozbudowy bazy oświatowej i służby zdrowia, infrastruktury komunalnej i budownictwa mieszkaniowego, ochrony środowiska naturalnego.

Te właśnie dziedziny zostały uznane za najważniejsze w kampanii wyborczej do rad narodowych i Sejmu PRL oraz w planie wojewódzkim zatwierdzonym przez WRN. Potrzebna więc była

OŚTRA SELEKCJA

zgłoszonych postulatów, w wyniku której ponad trzytysiąc nie będzie — niestety — realizowanych. Chodzi tu o brak możliwości oraz również i o brak celowości niektórych wniosków.

Pozostałe przekazane zostały do rozpatrzenia przez poszczególne organa władzy, co nie oznacza, że będą one realizowane od razu.



Kierująca oddziałem małych zwierząt Teresa Pietraszek jest jednym z najlepszych specjalistów. Na zdjęciu: w trakcie wykonywania zabiegu.

mu kontakt z dziećmi. Jednak większość właścicieli zgłasza się ze swymi pupilami tylko wtedy, gdy te coś pokłną lub wyrosną im pod skórą „guzy”.

Oczywiście, do lekarzy trafia również wiele innych gatunków zwierząt, które biostocześnie hodują w swych mieszkaniach (czasem w ośrodkach lub na działkach). Częstoimi pacjentami są koty, papugi, chomiki, króliki, świnki morskie, nutrie, kanarki, szynszyle, gołębie, czasem żółwie, a zdarzył się nawet o gromny wąż, ale z przebiegłego cyklu, więc jakby trochę nie nasz.

Leccznica obejmuje swą opieką także położone wokół miasta fermy drobiu, zwierząt futerkowych oraz psiki pszczele. Prócz opieki weterynaryjnej prowadzi się stałe konsultacje i porady.

Wiele chorób, zwłaszcza u psów, jest wynikiem niewie-

Niewątpliwie wszystkich zainteresuje najbardziej informacja co zostało

PRZYJĘTE DO REALIZACJI

do r. 1990, a więc już w najbliższym czasie. Oczywiście, nie będzie to pełna lista. Jest ona bowiem zbyt obszerna. Przyjęto m.in. do wykonania budowę „Agromy” w Suwałkach, lecznicę zwierząt w Rutce Tartak i Prostkach, wodociąg w Uście, domu 12-rodzinnego w Miłkach.

Przewiduje się także uruchomienie Zakładu Przetworstwa Mleczarskiego w Bani Mazurskich. Przypomnijmy tu wypada z niejaka satysfakcją, iż potrzebą ponownego uruchomienia tego zakładu (był on bowiem przez długie lata czynny i produkował znakomite masło) postulowaliśmy kilkakrotnie na łamach „Gazety”.

Mieszkańcom Augustowa oczywiście powinna informacja o decyzji budowy ujęcia wody i kolektora sanitarnego. W Elku budowana będzie obwodnica i oczyszczalnia ścieków. W Piszu przystąpi się do uzbrojenia terenów przyszłego osiedla „Wschód”.

Inwestycje oświatowe to budowa szkół w Orlinach, Krasnopolu, Rutkach i Elku oraz rozbudowa tychże w kilku miejscowościach. Uwzględniono także budowę ośrodków zdrowia w Białej Piskiej i Dubeninkach, pawi-



Kierująca oddziałem małych zwierząt Teresa Pietraszek jest jednym z najlepszych specjalistów. Na zdjęciu: w trakcie wykonywania zabiegu.

du ich właścicieli. Przykładowo zapominają oni często, że jest to zwierzę mięsożerne. Stąd częste przypadki zakaźnego zapalenia jelit. Nierzadko też lekarze weterynarii zmuszeni są do „lecczenia” przeważliwego właściciela.

Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o falkie, który weterynarzom, kochającym swój zawód i pacjentów, każę pełnić funkcje i hyla i grabarza. Nie ma, niestety, w naszym mieście instytucji, która zająłaby się kompleksowo odłowem waleśających się, potraconych przez samochodów czy też porzuconych (w workach i pudłach — tak, tak...) psów. Problem taki istnieje i jest nie rozwiązyany. Póki co, nie wiadomo kto tym się powinien zająć — leccznica, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami czy... Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMIŁCZ

100-lecie „Gazety Olsztyńskiej”

Wierna polskiemu rodowodowi

Przed 100 laty — 16 kwietnia 1886 r. — ukazał się

pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej” — polskiej gazety na Warmii, wychodzącej nieprzerwanie do wybuchu drugiej wojny światowej. Idea założenia pisma społeczno-politycznego zrodziła się w kręgach polskich działaczy, którzy postanowili skutecznie przeciwstawiać się działaniom germanizacyjnym pruskiego zaborcy, niweczeniu polskiej tradycji i świadomości narodowej na Warmii, oderwanej od Polski w wyniku pierwszego jej rozbioru w 1772 r.

ZALOZYCIELEM i pierwszym redaktorem „Gazety Olsztyńskiej” był **Jan Liszewski** — nauczyciel

wiejski, literat, działacz społeczno-oświatowy, syn kowala z podolsztyńskiej wsi Klebark Wielki. Pomocy finansowej w tym przedsięwzięciu udzielił mu m.in. zamożny chłop z Lamkowa — **Franciszek Szczepański**, księgarz z Gietrzwałdu **Andrzej Samulowski**, działacz polski z kręgów poznańskich, warszawskich, Polonii petersburskiej. Zecerem został przybyły z Poznania **Severyn Pieniężny**, który po kilku latach (1891) przejął redakcję od J. Liszewskiego. W roku rodziny Pieniężnych — **Severyna**, jego żony **Joanny** z **Liszewskich**, brata **Władysława** oraz syna **Severyna** (juniora) gazeta pozostawała do września 1939 r.

Od początku gazeta — ukazująca się najpierw jako tygodnik, później dwa i trzy razy w tygodniu, a od 1921 r. codziennie z wyjątkiem świąt i niedzieli — głosiła zdecydowane przekonanie, że Warmia — to część narodu polskiego, z którym łączą ich wspólne pochodzenie, kultura, obyczaje, tradycje historyczne. Na co dzień głównym jej zadaniem stała się walka przeciw rugowaniu mowy polskiej ze szkół i kościołów, zajmowała się popularyzacją polskich książek (do 1891 r. założono na Warmii 57 czytelní ludowych), popierała tworzenie polskich stowarzyszeń kulturalnych i młodzieżowych. Od lat 90-tych ubiegłego stulecia walczyła także — niejednokrotnie z sukcesami — do politycznego organizowania

warminskiego społeczeństwa po stronie polskich kandydatów w kampaniach wyborczych do parlamentu niemieckiego.

W 1921 r. „Gazeta Olsztyńska” stała się organem Związku Polaków w Prusach Wschodnich, łączący ją też więzy współpracy z utworzonym nieco później Związkiem Polaków w Niemczech. W działalności kulturalnej zachęcała społeczeństwo warminskie do wytrwania i dochowania wierności polskiemu rodowodowi. Z myślą o docieraniu do jak największych kręgów odbiorców zaczęły ukazywać się — obok wydawanych wcześniej „Gościa Niedzielnego” — kolejne dodatki do gazety: „Gospodarz”, „Przyjaciel Dzieł”, „Głos Młodzieży”, „Głos Pogranicza”. W oficynie Pieniężnych drukowano też czasopisma i kalendarze przeznaczone dla Mazur oraz książki z polskiej literatury pięknej.

Ostatni numer gazety — będącej symbolem istnienia polskości na Warmii — ukazał się z datą 31 sierpnia 1939 roku. Następnego dnia lokal został zajęty i opletowany, a wydawcy i redaktorzy niebawem aresztowani i uwięzieni. Dom, w którym mieściła się redakcja i drukarnia zburzono w listopadzie 1939 r.

Na powstałym placu — zbudowano szaleń publiczny, a miejsce to historycznie nazywano „placem hanby”. Ostatni wydawca i redaktor „Gazety Olsztyńskiej” — **Severyn Pieniężny** (junior) osadzony w obozie zasłady w Hohenbruch pod Królewcem został tam rozstrzelany 24 lutego 1940 r. Po wyzwoleniu jego prochy zostały sprowadzone i pogrzebane w Olsztynie w 1946 r.

(P)

Pola i słowa

Często słyszymy twierdzenie, że uprawa żyta — zwłaszcza na taką skalę jak u nas — nie może być powodem do chwały, ale wzrost przeciętnie. Wszyscy uwielbiają teraz pszenicę, a stała się ona kochana i modna, gdy na pola trafiły jej intensywnie odmiany. Rozpoczęła się walka o rekordy. Najpierw wprawiali nas w zdumienie plony sięgające 50—60 kwintali. Obecnie najlepsze rezultaty są dwukrotnie wyższe. Zrodziło się więc pytanie: czy realna jest wydajność w pobliżu 200 kwintali z hektara? Niektórzy mówią, że tak, inni — że to mrzonki, bo są przecież określone granice wyznaczone przez potencjał biologiczny każdego gatunku. Ale coż skądzi stawać sobie ambitne zadania? Być może kiedyś, kiedyś osiągniemy takie cele. Nie mamy nie przewidywać temu, chociaż na naszych polach pszenica nie dominuje, jak w większości krajów europejskich i w innych rejonach świata.

OSTATNIO otrzymaliśmy wiadomość, że radziecki hodowca roślin — **Fiodor Kiriczenko**

osiągnął życiowy sukces. Odmianę pszenicy, wyselekcjonowaną pod jego kierunkiem, chłostawia się z wydajnością od 70 do 80 kwintali z hektara, a przy tym ziarno zawiera więcej białka. Warto więc skorzystać z tego dorobku i spróbować nasiona do Polski. My możemy odważyć się na materiał sukcesu. Oczywiście żyto — w tej fazie prac hodowlanych — daje mniejsze plony, niż najwartościowsze odmiany pszenicy. Naukowcy są zdania, że potencjał genetyczny wszystkich gatunków zbóż jest podobny i dalsze doskonalenie żyta może przynieść pożądane wyniki. Na razie powiedzieli te nie sprawdzają się w praktyce i hodowcy pszenic nadal święcą triumfy. Nie boją się oni żadnej konkurencji, bo w wielu krajach zapomnieli już o uprawie żyta, uważając je za mało wydajne, a tym samym mniej opłacalne.

POWSTAJE WIĘC PYTANIE: dlaczego w naszym kraju uparcie trzymamy się tradycyjnych upraw i nie wprowadzamy radykalnych zmian w strukturze zasiewów? Podstawową przyczyną są warunki glebowo-klimatyczne. Pszenica, jak wiadomo, ma większe wymagania pod każdym względem. Nie można więc na glebach piaszczystych. Nawożenie także musi być większe. Nawet najlepsze odmiany nie wyda wysokich plonów na każdym stanowisku. Propozycje dotyczące zamiany gatunków roślin zbożowych nie wszędzie mogą być realizowane: bowiem zamiast korzyści moglibyśmy dużo stracić. Taką opinię zaprezentował nam m. in. Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Pula-

wach. Podobnie, jak nie wszystko co się

wiskach; zaś na glebach leższych warto stosować te preparaty w przypadku, gdy gleba jest dostatecznie zaopatrzona w wodę w najważniejszym okresie wegetacji. Poza tym rośliny powinny być dobrze rozwinęte i silnie rozwinęte. Z dostępnych preparatów lepsze są Terpal i Cerone, niż powszechnie używany CCC. Regulatory wzrostu nie są w stanie wykluczyć wylegania żyta, ale mogą znacznie je zmniejszyć. Jednak koszty tych zabiegów są dość duże i trzeba uzyskać dodatkowo 5 kwintali żyta z hektara, aby było to opłacalne.

DZISIAJ w literaturze fachowej można przeczytać: „Stosowanie regulatorów wzrostu ma w przypadku żyta sens tylko wtedy, gdy jest ono uprawiane na lepszych stano-

Życie w życie

osiągnął życiowy sukces. Odmianę pszenicy, wyselekcjonowaną pod jego kierunkiem, chłostawia się z wydajnością od 70 do 80 kwintali z hektara, a przy tym ziarno zawiera więcej białka. Warto więc skorzystać z tego dorobku i spróbować nasiona do Polski. My możemy odważyć się na materiał sukcesu. Oczywiście żyto — w tej fazie prac hodowlanych — daje mniejsze plony, niż najwartościowsze odmiany pszenicy. Naukowcy są zdania, że potencjał genetyczny wszystkich gatunków zbóż jest podobny i dalsze doskonalenie żyta może przynieść pożądane wyniki. Na razie powiedzieli te nie sprawdzają się w praktyce i hodowcy pszenic nadal święcą triumfy. Nie boją się oni żadnej konkurencji, bo w wielu krajach zapomnieli już o uprawie żyta, uważając je za mało wydajne, a tym samym mniej opłacalne.

POWSTAJE WIĘC PYTANIE: dlaczego w naszym kraju uparcie trzymamy się tradycyjnych upraw i nie wprowadzamy radykalnych zmian w strukturze zasiewów? Podstawową przyczyną są warunki glebowo-klimatyczne. Pszenica, jak wiadomo, ma większe wymagania pod każdym względem. Nie można więc na glebach piaszczystych. Nawożenie także musi być większe. Nawet najlepsze odmiany nie wyda wysokich plonów na każdym stanowisku. Propozycje dotyczące zamiany gatunków roślin zbożowych nie wszędzie mogą być realizowane: bowiem zamiast korzyści moglibyśmy dużo stracić. Taką opinię zaprezentował nam m. in. Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Pula-

wiskach; zaś na glebach leższych warto stosować te preparaty w przypadku, gdy gleba jest dostatecznie zaopatrzona w wodę w najważniejszym okresie wegetacji. Poza tym rośliny powinny być dobrze rozwinęte i silnie rozwinęte. Z dostępnych preparatów lepsze są Terpal i Cerone, niż powszechnie używany CCC. Regulatory wzrostu nie są w stanie wykluczyć wylegania żyta, ale mogą znacznie je zmniejszyć. Jednak koszty tych zabiegów są dość duże i trzeba uzyskać dodatkowo 5 kwintali żyta z hektara, aby było to opłacalne.

DZISIAJ w literaturze fachowej można przeczytać: „Stosowanie regulatorów wzrostu ma w przypadku żyta sens tylko wtedy, gdy jest ono uprawiane na lepszych stano-

stawach. Podobnie, jak nie wszystko co się

MARIAN SUCHOZEBSKI

Pogoda w... kieszeni

Wśród Brytyjczyków wielkim powodzeniem cieszy się kieszonkowe „urządzenie” do prognoz meteorologicznych. Najciekawsze jest to, że działa ono bez jakiegokolwiek przyrządu pomiarowego i elektronicznego. Instrument składa się z zestawu kartonowych tablic, na których zarejestrowano najbardziej charakterystyczne cechy i dane, dostrzegalne gołym okiem — kształt chmur, kierunek wiatru itp., a także ludowe przepowiednie na daną porę roku. Zestawiając wszystkie dane, w okienku można odczytać prognozę na najbliższe 12—36 godzin.

(P)

Szczekający pacjenci

JESZCZE kilkanaście lat temu rzadko kto wybierał się z psem do lekarza. Dziś jest to już zjawisko najzupełniej zwyczajne. Na oddział małych zwierząt Wojewódzkiej Specjalistycznej Lecznicy dla Zwierząt w Białymstoku zgłasza się codziennie kilkudziesięciu opiekunów wraz ze swymi pupilami. Lecz ta serdeczność w stosunku do psa, to nie tylko troska o jego zdrowie lecz także, bardzo często, o jego wygląd zewnętrzny.

Swiste wymogi stawiane na różnorodnych konkursach i wystawach psom rasowym, zmusiły lekarzy weterynarii do częstszego przedzierzgnięcia się w... kosmetyków. Wykonują oni wiele chirurgicznych zabiegów „poprawiających” urodę czworonożnych pacjentów — przycinają ogonki i uszy, usuwają dodatkowe palce na łapach. Czy pies przez to staje się piękniejszy, trudno rzec, niemniej

bez tego nie ma szans na medalowe miejsce w konkursach. A i wymagania właścicieli są wysokie. Wiadomo, pies rasowy obecnie to „kawał grosza”.

Prócz pomocy doradczej leccznica przeprowadza masowe akcje profilaktyczne. Najważniejszą z nich jest szczepienie przeciw wściekliznie. Jednorazowo obejmuje ono ok. 7 tys. zwierząt. Co prawda przypadki wścieplenia tej choroby są niezwykle rzadkie, lecz potencjalna możliwość istnieje. Zwalczając, że rocznie 300—400 osób zostaje porażonych przez psy. Dodajmy od razu, że ofiarami są najczęściej dzieci i pijani. Po prostu wykazują przemądrzałość i chotę drażnienia czworonożców.

Jedną z ważnych spraw, o której każdy posiadacz psa powinien pamiętać, jest konieczność „odrobaczenia”. Zabieg ten jest szczególnie niezbędny, gdy pies ma w do-

mu kontakt z dziećmi. Jednak większość właścicieli zgłasza się ze swymi pupilami tylko wtedy, gdy te coś pokłną lub wyrosną im pod skórą „guzy”.

Oczywiście, do lekarzy trafia również wiele innych gatunków zwierząt, które biostocześnie hodują w swych mieszkaniach (czasem w ośrodkach lub na działkach). Częstoimi pacjentami są koty, papugi, chomiki, króliki, świnki morskie, nutrie, kanarki, szynszyle, gołębie, czasem żółwie, a zdarzył się nawet o gromny wąż, ale z przebiegłego cyklu, więc jakby trochę nie nasz.

Leccznica obejmuje swą opieką także położone wokół miasta fermy drobiu, zwierząt futerkowych oraz psiki pszczele. Prócz opieki weterynaryjnej prowadzi się stałe konsultacje i porady.

Wiele chorób, zwłaszcza u psów, jest wynikiem niewie-

Plenum KM PZPR w Białymstoku

Krytycznie i z realizmem

Dyskusja o najważniejszych sprawach partii, kraju i narodu w oparciu o projekt Programu PZPR i Tezy na X Zjazd oraz przebieg przygotowań do przedjazdowej Konferencji Miejskiej — to podstawa tematy odbytego w dniu 14 bm. plenarnego posiedzenia KM partii w Białymstoku.

Jak stwierdził w wystąpieniu sekretarz KM — Władysław Klepacki, zarówno rozmowy indywidualne przeprowadzone dotychczas z 12,5 tysiącami członków i kandydatów miejskiej organizacji, oraz dyskusja, w której wzięło udział 11 tysięcy członków PZPR i 2.700 bezpartyjnych potwierdziły duże zainteresowanie problemami zawartymi w dokumentach przedjazdowych. W bezpośrednich rozmowach oraz podczas otwartych zebrań zakładowych i środowiskowych dominowały takie kwestie, jak: warunki umożliwiającego, przyspieszenia rozwoju gospodarki, wcielenie w życie zasad sprawiedliwości społecznej, uściślenie celów społeczno-gospodarczych i sposobów ich uzyskania, udoskonalenie pracy wychowawczej i politycznej zwłaszcza wśród młodzieży, rozszerzenie i umocnienie wpływu partii we wszystkich dziedzinach życia.

Wystąpienia dyskusyjnym cechowały spory krytycyzm negatywnych zjawisk i niedociąganie występujących w pracy zawodowej i w życiu codziennym, ale też zarazem głęboka troska o przyszłość

J. Urban w MPIK-u

Już od dzisiaj w czytelni Klubu Młodzieżowego Prasy i Książki w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 3) uzyskać można zaproszenia na spotkanie z ministrem, rzecznikiem prasowym rządu — Jerzym Urbanem. Odbędzie się ono w piątek, 18 bm. o godz. 18. (m-l)

Badania lekarskie kandydatów na studia

Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej w Białymstoku informuje, że badania lekarskie kandydatów na wyższe uczelnie, którzy uzyskali maturę w latach ubiegłych, będą się odbywały od 15 kwietnia do 30 czerwca br. w Miejskiej Poradni Medycyny Szkolnej przy ul. Mickiewicza 32 m 1. Można zgłaszać się w podanym okresie w poniedziałki, środy i piątki oraz w soboty robocze w godz. 12-15.30. (bis)

KWIATY W BETONIE

Doniczki—rzecz istotna

PRZYNOSZĄC do domu jakakolwiek roślinę doniczkową musimy pamiętać, że stajemy się „panami” życia i śmierci żywego organizmu o określonych prawach natury potrzebach. I to najczęściej pochodzących z odległych zakątków świata, o odmiennym klimacie.

Doniczka wraz ze znajdującą się w niej garścią ziemi staje się dla naszych kwiatów namiastką ich naturalnego środowiska. Dlatego nigdy nie osiąga ona „botanicznych” rozmiarów.

Rodzimym handel nie rozpoczyna nas nadmiarem pojemników, które mogłybyśmy wykorzystać do naszych celów. W sprzedaży znajdują się zwykłe, gliniane donice, czasem w Cepeli zdarzają się podobne do kształtu lecz „siwakowe” a niekiedy spotkać



BLUSZCZ PISTOLISTY — piękna odmiana popularnych i niezwykle odpornych roślin. Jest to pniec o dużych zielono-białych liściach. Ostatnio pojawił się w dużych ilościach w białostockich kwiatniach. Doskonale rośnie w wyszarych ampułach i podstawkach nasiennej. Może osiągnąć spore rozmiary. Wymaga więcej światła niż odmiany o liściach całkowicie zielonych, niemniej nie powinien być umieszczany w bezpośrednim oświetleniu słonecznym. W okresie wegetacji podawać obficie lecz nie dopuszczać do zbierania się wody w podstawce. Od marca do sierpnia nawozić co tydzień.

NA ZDZIAŁ: w produkcji Zakładu Ogrodniczego „Ignatki” bluszcz pistolisty zajmuje ważne miejsce. Przy jego pielęgnacji MARIANNA PIOTROWICZ.

Jutro sesja MRN

W czwartek, 17 bm. w sali konferencyjnej URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO odbędzie się obrada XI SESJI MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ. W porządku obrad m.in. informacja o pracy Prezydium MRN między X a XI sesją MRN. Kolejnym punktem będą interpelacje i wnioski radnych adresowane do władz miasta i jego instytucji. Radni wysłuchają również sprawozdania z realizacji planu społeczno-gospodarczego Białostoku w latach 1983-85 oraz wykonania budżetu w 1985 r. Radni rozpatrzą również i podjęć odpowiedzialność i uchwały w sprawie miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Białostoku oraz sprawie podziału miasta na osiedla mieszkaniowe.

Początek sesji o godz. 10. (m-i)

Olimpiada zdrowia

Wczoraj w Białymstoku odbyły się eliminacje wojewódzkie IV edycji Olimpiady Zdrowia, której głównym organizatorem jest ZSM. Przebiega ona pod hasłem „Światowej Organizacji Zdrowia. Żyjcie higienicznie — wszyscy na tym zyskujemy”.

W eliminacjach, przeprowadzonych przez Wojewódzką Radę Zdrowia, brał udział stu czterech szkół z województwa. Wzięły w niej udział: Elżbieta Lipińska z Łap. II — Lech Bała z Dobrynia, III — Irena Kłobucka z Nurca, IV — Stanisław Bienio z Łap.

Nagrody ufundowali: Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, Społeczny Komitet Przeciwdziałania Wirusowej Wścieklizny, PZU WSSE. W uroczystości podsumowania eliminacji wzięli udział główny lekarz województwa — dr Stefan Sinia-kowicz. (a)

Kto zdobędzie komputer?

Z teodolitem na azymut

Jutro, 17 bm. w Supraślu rozpocznie się VIII ogólnopolski konkurs wiedzy geodezyjnej i kartograficznej. Przybyło nań 15 zespołów, liczących po trzech reprezentantów ze szkół geodezyjnych z całego kraju. Organizatorami konkursu są Zarząd Główny Stowarzyszenia Geodeta Polskiego i Zespół Szkół Budowlano-Geodezyjnych im. Stefana Władysława Bryli w Białymstoku.

Konkurs odbywać się będzie przez trzy dni. W czwartek uczestnicy będą zmagali się w sprawdzianach pisemnych i testowych o wejście do finału. W piątek, 18 kwietnia przygotowano zestaw zadań terenowych, m.in. posługiwanie się przyrządami geodezyjnymi. W

tym dniu zostanie wykonano na trójka finalistów.

W sobotę jury, któremu przewodniczy prof. dr hab. inż. Józef Wędożyński, wyłoni zwycięzców. Wśród wielu nagród oczekujących na najlepszych znajduje się komputer ufundowany przez ministra Oświaty i Wychowania.

Uwaga, zmotoryzowani!

Kto jest najlepszym kontrolerem ruchu drogowego w naszym województwie? Kto lepiej kieruje ruchem na drodze — milicjant czy światła?

Na te i podobne pytania będziemy już wkrótce mogli odpowiedzieć, gdyż 18 kwietnia w Białymstoku odbędzie się wojewódzkie eliminacje o miano najlepszego kontrolera ruchu drogowego w roku bieżącym.

Organizatorami imprezy są: Wydział Ruchu Drogowego, UWSW, Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Polski Związek

Mołotowa, Białostocka Rozgłoszenia Radiowa i redakcja „Gazety Współczesnej”.

Zawody rozpoczyna się o godz. 9. Pierwszym sprawdzianem będą testy. Później praktyczne sprawdziany w kierowaniu ruchem drogowym na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i Alei 1 Maja (godz. 10.30-14.30). Od godz. 15.30 na placu lotniczym w Aeroklubie Białostockim odbędą się próby sprawnościowe w jeździe samochodem i motocyklem oraz udzielaniu pierwszej pomocy. (tol)

ZUKOSA

Było tak tłoczno...

Niemalbyśmy zapomnieli, tym bardziej, że sami przypominamy sobie, że w tym czasie, gdy w Białymstoku odbywały się eliminacje wojewódzkie, w Warszawie odbywały się eliminacje ogólnopolskie. W Warszawie, gdzie w tym czasie, gdy w Białymstoku odbywały się eliminacje wojewódzkie, w Warszawie odbywały się eliminacje ogólnopolskie.

Jeżeli kupujemy inny pojemnik — zwróćmy uwagę czy posiada otwór odpływowy w dnie. Jest on niezbędny. Pamiętajmy także, że doniczki gliniane, które nie odprowadzają wody, mogą być szkodliwe dla roślin. Należy to uwzględnić przy podlewaniu.

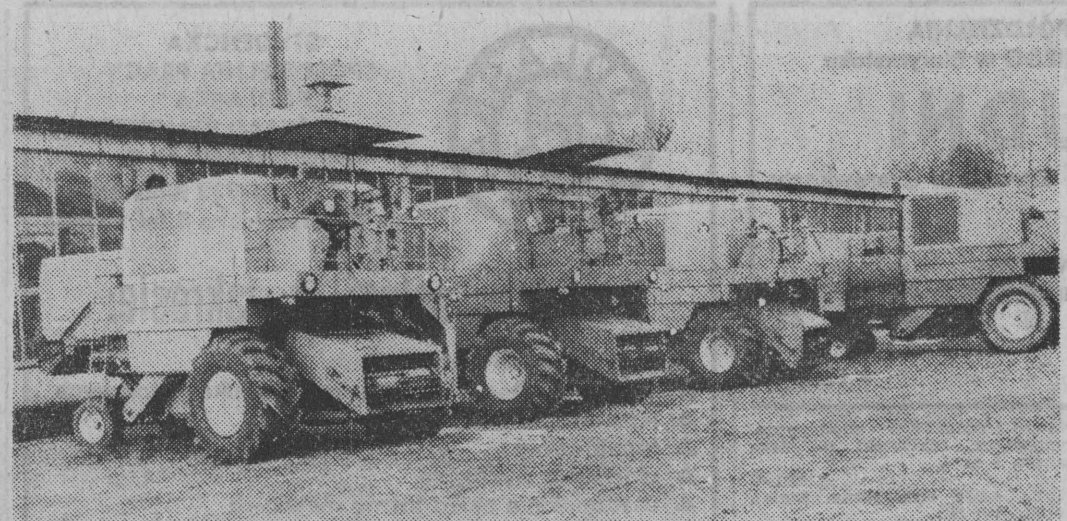
Tekst i fot.: ANATOL CHOMICZ



NIETRZĘZWY NIE JEDZIE!

To hasło szeroko od lat propagowane, również nie należy zapominać, że kierowcy, którzy nie przestrzegają przepisów, mogą być ukarani. Wymaga więcej światła niż odmiany o liściach całkowicie zielonych, niemniej nie powinien być umieszczany w bezpośrednim oświetleniu słonecznym. W okresie wegetacji podawać obficie lecz nie dopuszczać do zbierania się wody w podstawce. Od marca do sierpnia nawozić co tydzień.

NA ZDZIAŁ: w produkcji Zakładu Ogrodniczego „Ignatki” bluszcz pistolisty zajmuje ważne miejsce. Przy jego pielęgnacji MARIANNA PIOTROWICZ.



Naprawione Bizony ze spół. Jem oczekują żniw.

Jak to w POM-ie

„Miód, widła i powidła...”

MIESZCZUCHOM nazwa Białostockich kolarzy się z dzielnicy Białostoku i tam chętnie lokalizowaliby siedzibę jednego w środku województwa. Tymczasem warsztaty, do których trafia sprzęt z podbiastockich (i nie tylko) wsi znajdują się w okolicy Kurian. Miejsowość ta wyróżnia się w sielskim krajobrazie choćby faktem, iż co trzeci jej mieszkaniec ma zgoła nierolniczy zawód — spotykamy tam bowiem tokarzy, frezerów, ślusarzy, słowem — metalowców.

Czy robotnik na wsi to znak nowych czasów? Specjaliści zajmujący się na co dzień techniką rolniczą twierdzą, że inaczej być nie może, a to ze względu na zwiększającą się z roku na rok udział maszyn przy wykonywaniu zwłaszcza najcięższych prac zarówno w polu, jak i w gospodarstwie. Wyrosty przejeżdżają wykoszarki, sprzęt, jaki co sezon poprzekają, magazyny „Agromil”, lub też wprost z fabryki trafia do chłopskich rąk. Droga do Kurian ciągną więc właściciele sfatygowanych Bizonów, Ursusów i Fergusonów, ciągną również robotnicy, bo z dwudziestoosobowej załogi tylko 45 osób znalazło lokum w bezpośrednim sąsiedztwie POM, zaś 130 dojeżdża z Białostoku.

Gama naszych usług — zapewnia dyrektor Jerzy Jeszka — jest tak szeroka, jak w dawnych wiejskich kuźniach. Oprócz napraw, regeneracji poszukiwane części zamienne, wytwarzamy też nowe.

Historycznie rzecz ujmując, pierś szta była produkcyjna, krawiecka. Do dziś żyje się

plandeki m.in. do Żuków i Starów. Powstają tu plotna żniwna (do przykrywania stert ze zbożem), różnego rodzaju plachty, w sumie trzysta pozycji. Szeroką reklamą w kraju zyskały dzieła telewizji tzw. przekładnie do ładowaczy hydraulicznych. Urządzenie to dopasowuje obroty napędzającego cięgna do obrotów pompy olejowej, a także przedłuża żywotność stalowego łożyska.

Względnie oszczędnościowe spowodowały, iż w pomowskiej kotłowni od pewnego czasu spalany jest, oprócz tradycyjnego węgla kamiennego, również brunatny. Zakładowi racjonalizatorzy wykorzystali, że większych jeszcze korzyści dostarczy przeróbka ruszków w piecach, które od przyszłego roku będą zużywały każdy rodzaj paliwa.

Wartość paliwa, jakie co roku na ruszki pomowskiej kotłowni zużycia, przekracza 1000 ton. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

ZA CO MANDAT?

HENRYK KLIMASZEWSKI, rolnik ze wsi Zaczarany otrzymał mandat w wysokości 700 zł za nie zarejestrowanie furmanki z przyczepą jednoosiową. Rejestracja dokonuje Urząd Gminy w Choroszowie raz w roku. Przedtem jednak należy dostarczyć świadectwo z przedładu technicznego polozu. Państwowy Ośrodek Maszynowy „Białostocki” w Kurianach na razie takich świadectw nie prowadzi z powodu braku warsztatu technicznego. Kiedy będzie prowadził? Nie wiadomo. Mandaty sygnalizuje, czy słusznie?

ZDZIERSTWO!

Pan EDWIN G., z Białostoku, komendant i emeryt, właściciel domku jednorodzinnego, jest stałym klientem składu opałowego przy ul. Kopernika. Za przewóz węgla ze składu do domu, wozem pociągającym słońce i z kilograma, czyli za przewiezienie jednego opalu należy zapłacić 1000 zł. Natomiast na składzie przy ul. Wasilkowskiej obowiązuje stary cennik — 470 zł za tonę.

Czytelnik uważa, że w obu składach wozem pociągającym słońce cennik uzależniony od ilości przewożonego węgla, a także od

W kilku WIERZACH

W czwartek, 17 bm. w Sali Ryckiej Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) doc. Stanisław Alexandrowicz wygłosi odczyt na temat „Polacy w lotnictwie rosyjskim do 1917 r.”. Wstęp wolny. Początek o godz. 17. (m-i)

ZAWIERZC PRASIE...

W białostockiej prasie ukazało się ogłoszenie o spotkaniu członków organizujących na mieszkanie w spóźniej „Rodzina Kolejowa”. Zebranie jak informowano, miało się odbyć 28 marca o godz. 17. w klubie „Jubilat” przy ul. Głowackiego.

Przybyli lokatorzy zebrali się w liczbie wyznaczonym dnem i lokali. Przewidywano, że na wywiezione karteczki odczytano, że spotkanie już się odbyło o godz. 17. Z kim? No właśnie... Ludzie byli, zebrań nie było. Właśnie na zebraniu planowali przekazać prezosił spóźniej swoje krytyczne uwagi odnośnie roli i znaczenia w roku bieżącym, Dlaczego upragnione „M” otrzymało tylko 60 członków z listy właścicieli, ale aż 130 z listy przyspieszeń? Chcieli uczestniczyć w wyborach do zarządu spóźniej, być poinformowanymi o sytuacji z przelaniem mieszkań na następne lata.

Takie zebrania — skarży się pan KRZYSZTOF S. — są organizowane bardzo rzadko. Członkowie „Rodziny Kolejowej” odebrali możliwość porozumienia się na forum publicznym z kompetentnymi osobami w sprawach życiowej wagi Ciekawe, jak wyłomacza się prezes i Rada Nadzorcza spóźniej?

Zanotowała: BM

STEFANIA HOROCH

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 25 kwietnia br. na Cmentarzu Farnym o godz. 12.

o czym pomyślano postroną w smutku rodzina z 2294-1

Przy fatalnej pogodzie, padającym śniegu i przymrozkach, które rozległy się na Białostoku, w Krakowie XXXIII Nadwiślański Bieg na przełaj. Wzięło w nim udział 450 zawodników z 12 klubów z kraju i CSRS. W biegu głównym na dystansie 6 km triumfował Krzysztof Gregorczyk z Białostoku. Powtórzono sukces z ubiegłego roku i był puchar przechodził z rąk do rąk. Drugie miejsce wywalczył Paweł Lorens (Górniki Brzeszcz). Trzeci — Andrzej Sidorowicz (Górniki Brzeszcz).

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



K. Gregorczyk najlepszy w Nadwiślańskim Biegu

Nadwiślański Bieg na przełaj, który odbył się w Krakowie, przyniósł wiele ciekawych rezultatów. Wśród nich warto wymienić zwycięstwo Krzysztofa Gregorczyka z Białostoku.

W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

Zwycięstwo B. Skoczonia

61 zawodników z 16 klubów wzięło udział w III-etapowym ogólnopolskim wyścigu kolarskim o Puchar Wyzwolenia Szczecina. Zwycięzcą okazał się B. Skoczion z Białostoku. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

Halo, „Gazeta”, słucham

Najlepiej kolarze rywalizowali na 103-km trasie wokół „Szczecina”. Zwyciężył Bogusław Skoczion (LZS Białystok) z województwa białostockiego. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

ZA CO MANDAT?

HENRYK KLIMASZEWSKI, rolnik ze wsi Zaczarany otrzymał mandat w wysokości 700 zł za nie zarejestrowanie furmanki z przyczepą jednoosiową. Rejestracja dokonuje Urząd Gminy w Choroszowie raz w roku. Przedtem jednak należy dostarczyć świadectwo z przedładu technicznego polozu. Państwowy Ośrodek Maszynowy „Białostocki” w Kurianach na razie takich świadectw nie prowadzi z powodu braku warsztatu technicznego. Kiedy będzie prowadził? Nie wiadomo. Mandaty sygnalizuje, czy słusznie?

W kilku WIERZACH

W czwartek, 17 bm. w Sali Ryckiej Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) doc. Stanisław Alexandrowicz wygłosi odczyt na temat „Polacy w lotnictwie rosyjskim do 1917 r.”. Wstęp wolny. Początek o godz. 17. (m-i)

ZAWIERZC PRASIE...

W białostockiej prasie ukazało się ogłoszenie o spotkaniu członków organizujących na mieszkanie w spóźniej „Rodzina Kolejowa”. Zebranie jak informowano, miało się odbyć 28 marca o godz. 17. w klubie „Jubilat” przy ul. Głowackiego.

Przybyli lokatorzy zebrali się w liczbie wyznaczonym dnem i lokali. Przewidywano, że na wywiezione karteczki odczytano, że spotkanie już się odbyło o godz. 17. Z kim? No właśnie... Ludzie byli, zebrań nie było. Właśnie na zebraniu planowali przekazać prezosił spóźniej swoje krytyczne uwagi odnośnie roli i znaczenia w roku bieżącym, Dlaczego upragnione „M” otrzymało tylko 60 członków z listy właścicieli, ale aż 130 z listy przyspieszeń? Chcieli uczestniczyć w wyborach do zarządu spóźniej, być poinformowanymi o sytuacji z przelaniem mieszkań na następne lata.

Takie zebrania — skarży się pan KRZYSZTOF S. — są organizowane bardzo rzadko. Członkowie „Rodziny Kolejowej” odebrali możliwość porozumienia się na forum publicznym z kompetentnymi osobami w sprawach życiowej wagi Ciekawe, jak wyłomacza się prezes i Rada Nadzorcza spóźniej?

STEFANIA HOROCH

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 25 kwietnia br. na Cmentarzu Farnym o godz. 12.

W kilku WIERZACH

W czwartek, 17 bm. w Sali Ryckiej Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) doc. Stanisław Alexandrowicz wygłosi odczyt na temat „Polacy w lotnictwie rosyjskim do 1917 r.”. Wstęp wolny. Początek o godz. 17. (m-i)

ZAWIERZC PRASIE...

W białostockiej prasie ukazało się ogłoszenie o spotkaniu członków organizujących na mieszkanie w spóźniej „Rodzina Kolejowa”. Zebranie jak informowano, miało się odbyć 28 marca o godz. 17. w klubie „Jubilat” przy ul. Głowackiego.

Przybyli lokatorzy zebrali się w liczbie wyznaczonym dnem i lokali. Przewidywano, że na wywiezione karteczki odczytano, że spotkanie już się odbyło o godz. 17. Z kim? No właśnie... Ludzie byli, zebrań nie było. Właśnie na zebraniu planowali przekazać prezosił spóźniej swoje krytyczne uwagi odnośnie roli i znaczenia w roku bieżącym, Dlaczego upragnione „M” otrzymało tylko 60 członków z listy właścicieli, ale aż 130 z listy przyspieszeń? Chcieli uczestniczyć w wyborach do zarządu spóźniej, być poinformowanymi o sytuacji z przelaniem mieszkań na następne lata.

STEFANIA HOROCH

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 25 kwietnia br. na Cmentarzu Farnym o godz. 12.

W kilku WIERZACH

W czwartek, 17 bm. w Sali Ryckiej Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) doc. Stanisław Alexandrowicz wygłosi odczyt na temat „Polacy w lotnictwie rosyjskim do 1917 r.”. Wstęp wolny. Początek o godz. 17. (m-i)

ZAWIERZC PRASIE...

W białostockiej prasie ukazało się ogłoszenie o spotkaniu członków organizujących na mieszkanie w spóźniej „Rodzina Kolejowa”. Zebranie jak informowano, miało się odbyć 28 marca o godz. 17. w klubie „Jubilat” przy ul. Głowackiego.

SPÓD PARAGRAFU

Szczecin miejscem walk

Atakarek AZS o II ligę

Los nie był

laskawy

Wczoraj w siedzibie PZPS w Białymstoku odbyła się dyskusja o najważniejszych sprawach partii, kraju i narodu w oparciu o projekt Programu PZPR i Tezy na X Zjazd oraz przebieg przygotowań do przedjazdowej Konferencji Miejskiej — to podstawa tematy odbytego w dniu 14 bm. plenarnego posiedzenia KM partii w Białymstoku.

Jak stwierdził w wystąpieniu sekretarz KM — Władysław Klepacki, zarówno rozmowy indywidualne przeprowadzone dotychczas z 12,5 tysiącami członków i kandydatów miejskiej organizacji, oraz dyskusja, w której wzięło udział 11 tysięcy członków PZPR i 2.700 bezpartyjnych potwierdziły duże zainteresowanie problemami zawartymi w dokumentach przedjazdowych. W bezpośrednich rozmowach oraz podczas otwartych zebrań zakładowych i środowiskowych dominowały takie kwestie, jak: warunki umożliwiającego, przyspieszenia rozwoju gospodarki, wcielenie w życie zasad sprawiedliwości społecznej, uściślenie celów społeczno-gospodarczych i sposobów ich uzyskania, udoskonalenie pracy wychowawczej i politycznej zwłaszcza wśród młodzieży, rozszerzenie i umocnienie wpływu partii we wszystkich dziedzinach życia.

Wystąpienia dyskusyjnym cechowały spory krytycyzm negatywnych zjawisk i niedociąganie występujących w pracy zawodowej i w życiu codziennym, ale też zarazem głęboka troska o przyszłość

K. Gregorczyk najlepszy w Nadwiślańskim Biegu

Przy fatalnej pogodzie, padającym śniegu i przymrozkach, które rozległy się na Białostoku, w Krakowie XXXIII Nadwiślański Bieg na przełaj. Wzięło w nim udział 450 zawodników z 12 klubów z kraju i CSRS. W biegu głównym na dystansie 6 km triumfował Krzysztof Gregorczyk z Białostoku. Powtórzono sukces z ubiegłego roku i był puchar przechodził z rąk do rąk. Drugie miejsce wywalczył Paweł Lorens (Górniki Brzeszcz). Trzeci — Andrzej Sidorowicz (Górniki Brzeszcz).

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Nadwiślański Bieg na przełaj, który odbył się w Krakowie, przyniósł wiele ciekawych rezultatów. Wśród nich warto wymienić zwycięstwo Krzysztofa Gregorczyka z Białostoku.

W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

Zwycięstwo B. Skoczonia

61 zawodników z 16 klubów wzięło udział w III-etapowym ogólnopolskim wyścigu kolarskim o Puchar Wyzwolenia Szczecina. Zwycięzcą okazał się B. Skoczion z Białostoku. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

Halo, „Gazeta”, słucham

Najlepiej kolarze rywalizowali na 103-km trasie wokół „Szczecina”. Zwyciężył Bogusław Skoczion (LZS Białystok) z województwa białostockiego. W tym celu w zakładzie, w którym pracuje 150 osób, zatrudnionych jest 100 osób.

ZA CO MANDAT?

HENRYK KLIMASZEWSKI, rolnik ze wsi Zaczarany otrzymał mandat w wysokości 700 zł za nie zarejestrowanie furmanki z przyczepą jednoosiową. Rejestracja dokonuje Urząd Gminy w Choroszowie raz w roku. Przedtem jednak należy dostarczyć świadectwo z przedładu technicznego polozu. Państwowy Ośrodek Maszynowy „Białostocki” w Kurianach na razie takich świadectw nie prowadzi z powodu braku warsztatu technicznego. Kiedy będzie prowadził? Nie wiadomo. Mandaty sygnalizuje, czy słusznie?

ZDZIERSTWO!

Pan EDWIN G., z Białostoku, komendant i emeryt, właściciel domku jednorodzinnego, jest stałym klientem składu opałowego przy ul. Kopernika. Za przewóz węgla ze składu do domu, wozem pociągającym słońce i z kilograma, czyli za przewiezienie jednego opalu należy zapłacić 1000 zł. Natomiast na składzie przy ul. Wasilkowskiej obowiązuje stary cennik — 470 zł za tonę.

Czytelnik uważa, że w obu składach wozem pociągającym słońce cennik uzależniony od ilości przewożonego węgla, a także od

W kilku WIERZACH

W czwartek, 17 bm. w Sali Ryckiej Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) doc. Stanisław Alexandrowicz wygłosi odczyt na temat „Polacy w lotnictwie rosyjskim do 1917 r.”. Wstęp wolny. Początek o godz. 17. (m-i)

ZAWIERZC PRASIE...

W białostockiej prasie ukazało się ogłoszenie o spotkaniu członków organizujących na mieszkanie w spóźniej „Rodzina Kolejowa”. Zebranie jak informowano, miało się odbyć 28 marca o godz. 17. w klubie „Jubilat” przy ul. Głowackiego.